Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45 i 10-35. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakc. Wydawca: Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4.00, zamiejsc. 4.50. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne zł. 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m m., specjalne zł. 15.— za wiersz. Konto PKO I-217/116.

Nr 325 (1584) B NIEDZIELA, 16 — PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA 1951 ROKU CENA 30 gr

Zjednoczone demokratyczne Niemcy - czynnikiem pokoju

Amerykańska polityka rozbicia i remilitaryzacji — groźbą dla Europy

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego w ONZ

PARYŻ (PAP) Szef delegacji polskiej wicemin. Wierbłowski wygłosił 14 b.m. przemówienie w specjalnej komisji politycznej w ramach debaty nad kwestią wyborów niemieckich.

„Delegacje trzech mocarstw zach.: St. Zjednoczonych, W.Brytanii i Francji — stwierdził mówca — przedstawiły projekt rezolucji w sprawie zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech zach., w Berlinie i w NRD przez międzynarodową komisję powołaną przez ONZ.

Co leży u podstaw wniosku trzech mocarstw?

Wniosek nie jest wynikiem nagłej troski 3 mocarstw zachodnich o zjednoczenie Niemiec. Jest on owocem konsekwentnej polityki St. Zjednoczonych rozbijania świata na dwa wrogie obozy, polityki przygotowań do wojny i agresji. Nic dziwnego, że w momencie gdy podstawą amerykańskiej polityki wojennej jest rozbudowa agresywnego bloku atlantyckiego, przygotowywanie baz do planowej agresji i stwarzanie ognisk konfliktów groźnych dla pokoju, St. Zjednoczone wyznaczają Niemcom niepodzielną rolę w swoich planach.

Niemcy stały się jeszcze z największego ogniw w amerykańskiej polityce przygotowań wojennych, realizowanej za zgodą rządów W.Brytanii i Francji wbrew najżywotniejszym interesom obu tych krajów. Równolegle z tym rządy **trzech mocarstw zachodnich rozbijają jedność Niemiec w celu wykorzystania ich zachodniej części jako powolnego narzędzia w amerykańskiej polityce przygotowań do wojny.**

Ostatnie ekskursje pana Adenauera do Paryża i Londynu dowodzą, że rządy trzech mocarstw zachodnich przyspieszają ten proces rozwojowy. Problem włączenia zach.-niemieckiego Wehrmachtu do agresywnych sił bloku atlantyckiego staje z całą ostrością przed narodami Europy, których losy rząd St. Zjednoczonych gotów jest poświęcić dla celów swej polityki. Iluzje co do charakteru „armii europejskiej" rozwiewają się.

Coraz jaśniejsze stają się, że za parawanem „armii europejskiej" od budowuje się neohitlerowski Wehrmacht pod kierownictwem hitlerowskich generałów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Coraz jaśniejsze staje się, że w następstwie polityki rządu St. Zjednoczonych i za zgodą rządów W. Brytanii i Francji podnoszą głowę siły, które wysuwają bojowy program militaryzmu, program podboju na wschodzie i zachodzie Europy.

Rząd St. Zjednoczonych przekształca Niemcy zach. w arsenał zbrojeniowy z potężnym ośrodkiem w Zagłębiu Ruhry.

Tego rodzaju polityka jest całkowicie sprzeczna z interesami narodu niemieckiego. Naród niemiecki dawał i daje liczne dowody, iż nie chce mieć nic wspólnego ani z planami amerykańskich polityków wojennych, ani z programem odwetowców niemieckich. Zdaje on sobie sprawę z tego, że pan Adenauer nie chce zjednoczenia Niemiec.

Jasne jest, że zjednoczenia Niemiec nie mogą życzyć sobie ci, którzy los Niemiec łączą z planami wojennymi. Amerykańscy politycy wojenni i ich zachodnio - niemieccy faworyci widzą tylko jedną drogę zjednoczenia Niemiec, tę drogę stanowi stalinowski plan pochodu wojennego przeciwko wschodowi.

Narody świata, a w ich łonie także naród niemiecki dostrzegają jednak zbrodniczość i bezradziejność takich planów. Naród niemiecki pragnie jedności Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych.

Ludność Niemiec dostrzega głęboką prawdę w słowach postępowego pisarza niemieckiego Bertolda Brechta, który zyskał szczególną popularność w całych Niemczech:

„Wielka Kartagina prowadziła trzy wojny: po pierwszej była jeszcze potężna, po drugiej była jeszcze zamieszkana, trzecią zmiotła ją bezpowrotnie z mapy świata".

Remilitaryzacja i faszyzacja — rzeczywistość Trizonii

W świetle tego, co powiedziałem jasne jest, że projekt wyłoniony przez ONZ komisji międzynarodowej do zbadania warunków dla przeprowadzenia wyborów jest tylko poparciem planów pana Adenauera, który wbrew woli narodu niemieckiego uchyla się od współpracy w przywróceniu jedności Niemiec.

Poparcia tego udziela mu przy pomocy rządów W. Brytanii i Francji, rząd St. Zjednoczonych, który w rozbiciu Niemiec widzi rękojmię dalszej remilitaryzacji ich zachodniej części i wzmocnienie bloku atlantyckiego siłami militaryzmu niemieckiego.

Dywersyjny i propagandowy charakter wniosku trzech mocarstw zachodnich przyznał wyraźnie przedstawiciel zachodniego sektora Berlina, p. Reuter. Przemawiając przed komisją, stwierdził on przecież, że „ewentualne powołanie komisji ONZ będzie miało największe znaczenie psychologiczne".

Remilitaryzacja i faszyzacja stały się też najbardziej charakterystycznymi elementami rzeczywistości zach.-niemieckiej od kiedy panowie Adenauerowie i Schumacherowie wprowadzają w życie amerykańską zasadę „samostanowienia narodów".

Prześladowania, aresztowania i wtrącanie do więzień znanych bojowników o pokój — to ilustracja zachodnio-niemieckiej „wolności osobistej" i „ochrony przed samowolnym aresztowaniem".

Zakazy wyjazdu młodzieży zachodnio-niemieckiej na Światowy Festiwal Młodzieżowy w Berlinie, polowania na dziewczęta i chłopców, którzy pragnęli uczestniczyć w festiwalu — to ilustracja zach.-niemieckiej „swobody poruszania się".

Prześladowania i zakazy działalności organizacji demokratycznych, z których wymienię tylko Zw. Ofiar reżimu hitlerowskiego — to ilustracja zachodnio-niemieckiej „wolności zrzeszania się".

Powtarzające się fakty zamykania pism demokratycznych, zakaz uczestnictwa w referendum przeciwko remilitaryzacji i za przyspieszeniem zawarcia traktatu pokojowego, wykluczenie demokratycznych przedstawicieli od współpracy z rozgłośniami w Niemczech zach. — to ilustracja zach.-niemieckiej „wolności prasy, słowa i audycji radiowych".

Przygotowania do delegalizacji komunistycznej partii Niemiec (KPD), która w ponurych latach rządów hitlerowskich walczyła konsekwentnie z faszyzmem, przygotowane takie podejmowane w tym czasie, kiedy na forum ONZ dyskutuje się problem wyłonienia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów — to ilustracja zachodnio-niemieckich „wolności organizowania i działalności partii politycznych".

Roztoczony przed nami obraz bońskiej demokracji w Niemczech zach. można uzupełnić danymi o rozkwicie i panowaniu się dziesiątków faszystowskich związków i organizacji, szczyczących się w przeszłości hitlerowskimi zbrodniczymi wyczynami wojennymi.

Słuchając wywodów pana von Brentano i pana Reuters, nie można było oprzeć się wrażeniu, że pominęli oni

Dalszy ciąg na str. 4

Pierwsze warszawskie SHL-ki

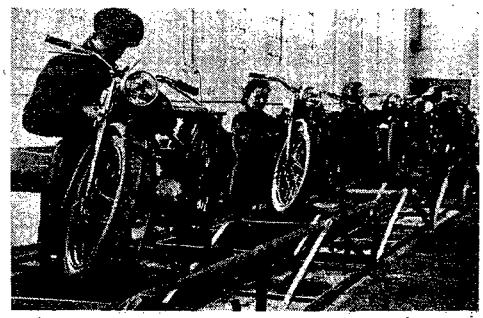

W coraz szybszym tempie rozbudowuje się polski przemysł motoryzacyjny. Ponad miesiąc temu ruszyły fabryki samochodów osobowych na Żeraniu i ciężarowych w Lublinie. A oto 16 bm. w Warszawie rozpoczęła seryjną produkcję nowa fabryka motocykli. Warszawska Fabryka Motocykli powstała z dawnego Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 2. Produkować będzie popularny typ polskiego motocykla SHL-125.

Na zdjęciu pierwsze motocykle SHL-125, oznaczone kolejnymi numerami W-0001, W-0002 itd. opuszczają taśmę montażową.

Foto Wł. Piotrowski.

Akt oskarżenia przeciw wskrzesicielom Wehrmachtu

Haniebny bilans amerykańskich rządów w Trizonii — kreśli delegat polski w Pałacu Chaillot

(Specjalny wysłannik „Życia" red. Bolesław Wójcicki telefonuje z Paryża)

PARYŻ, 14 grudnia

Wystąpienie szefa delegacji polskiej min. Wierbłowskiego w Specjalnej Politycznej Komisji ONZ było bardzo cennym wkładem w dyskusję nad sprawą Niemiec. Jak pamiętamy, trzy rządy — przynajmniej oficjalnie, że jest to inicjatywa „kanclerza Adenauera" — wystąpiły z projektem utworzenia komisji badawczej ONZ. Zadaniem tej Komisji ma być — jak twierdzą wnioskodawcy — zbadanie możliwości przeprowadzenia wyborów w całych Niemczech, które mają z Kolei umożliwić — tak twierdzą wnioskodawcy — zjednoczenie Niemiec.

Przemówienie delegata Polski stanowiło nie tylko wnikliwą analizę projektu rezolucji trzech rządów zachodnich. To był, oparty na nieubłaganych faktach bilans polityki „demokracji zachodnich" w Trizonii. Bilans, który — siłą ogromnych faktów — stał się aktem oskarżenia przeciw budowniczym neohitlerowskiego Wehrmachtu i protektorom odwetowców z Bonn. Była to zarazem druzgocąca replika na popisy oratorskie Heinricha von Brentano i Ernsta Reutera, którzy w tejże Komisji 8 b.m. próbowali „demokratycznie" bałamucić świat.

Po udowodnieniu w wywodzie prawnym, iż projekt rezolucji trzech w sprawie niemieckiej gwałci zasady i cele Karty Narodów Zjednoczonych — delegat Polski, operując faktami, wykazał, że rząd USA za wszelką cenę utrzymać chce podział Niemiec. W utrzymaniu bowiem podziału Waszyngton upatruje rękojmię remilitaryzacji Niemiec zach. oraz włączenie militaryzmu niemieckiego do agresywnego bloku atlantyckiego.

Toteż sławetna propozycja wysłania komisji badawczej ONZ do Niemiec zmierza — na przekór oficjalnej nazwie wniosku — do sterpedowania wyborów w całych Niemczech i zjednoczenia Niemiec na drodze pokojowej. Bo „amerykańscy politycy wojenni i ich popleczni w Niemczech zach. widzą tylko jedną drogę zjednoczenia Niemiec — a droga ta oznacza obiegny plan agresji przeciw Wschodowi".

Ale tego zadania stałeńczym plasom przeciwstawia się ogromna większość narodu niemieckiego, który rozumie, że nowa wojna oznaczałaby unicestwienie Niemiec. — Masy ludowych Niemiec zach. się zmyli również manewry adenauerowców i ich amerykańskich protektorów — ani też pozory szeroko reklamowanej „demokracji" bońskiej.

Delegat Polski poparł faktami dowody tej osobliwej demokracji. Wśród najgłębszej ciszy padają nazwiska i — fakty, fakty, fakty. — Mówią one nie tylko o hitlerowskiej przeszłości i hitlerowskich zbrodniach bońskich obrońców „demokracji". Fakty mówią również o odradzającym się z woli USA faszyzmie w Niemczech zach.. — Faszyzmie, który ma przygotować Trizonię do odegrania czołowej roli w wojnie napastniczej, planowanej przez militarystów amerykańskich.

Dokończenie na str. 2

128 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

13 b.m. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z woj.: szczecińskiego, wrocławskiego, rzeszowskiego, koszalińskiego i kieleckiego.

W dniu tym dalsze dwa powiaty przekroczyły granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od miarek i odsypów. Liczba tych powiatów wynosi obecnie 128.

Szereg dalszych powiatów wykonało w 100 proc. roczny plan skupu zboża.

Na str. 2

PROCES ZBRODNICZEJ ORGANIZACJI „START"

Na str. 4

DRUGA CZĘŚĆ PRZEMÓWIENIA MIN. WYSZYŃSKIEGO

Franciszek Fiedler — doktorem honoris causa U. W.

Uroczystość na Uniwersytecie Warszawskim

14 bm., w sali Kolumnowej U. W. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora historii, honoris causa zasłużonemu wieloletniemu działaczowi rewolucyjnemu, Budowniczemu Polski Ludowej, członkowi KC PZPR, naczelnemu redaktorowi „Nowych Dróg" — Franciszkowi Fiedlerowi.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR J. Berman i E. Ochab, min. Szkół Wyższych i Nauki Rapacki, przedstawiciele KC PZPR, organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata naukowego. Senat Akademicki wystąpił w pełnym składzie. Salę zapełniła młodzież akademicka.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora U. W., prof. J. Wasilkowskiego, zabrał głos promotor, dyrektor Instytutu Historycznego U. W., prorektor prof. T. Manteuffel.

„Uniw. Warszawski — powiedział m. in. prof. Manteuffel — nadając najwyższe odznaczenie, jakim dysponuje, Budowniczemu Polski Ludowej — Franciszkowi Fiedlerowi, pragnął uczcić w jego osobie nie tylko rewolucjonistę i niezmordowanego działacza na czołowych pozycjach walki klasowej, ale również wybitnego teoretyka, uzbrojonego w wiedzę marksistowsko - leninowską, która pozwoliła Mu stać się nauczycielem i wychowawcą szeregu pokoleń towarzyszy partyjnych".

Mówca podkreślił, że Franciszek Fiedler od przeszło 45 lat związany jest ściśle z Partią, jej pracą i historią.

Kończąc prof. Manteuffel oświadczył: „Pragnąłbym przy tej okazji wyrazić życzenie, aby ta uroczystość przyczyniła się do zacieśnienia więzów, jakie powinny łączyć naszą Wszechnicę z centralnym ośrodkiem myśli marksistowskiej w Polsce, — reprezentowanym tak godnie przez Franciszka Fiedlera".

Prof. Manteuffel wręczył następnie dyplom nowopromowanemu doktorowi honoris causa.

Zabrał następnie głos F. Fiedler, podkreślając, że akt promocji uważa za wyraz uznania dla całego pokolenia rewolucyjnego, które nieugięcie walczyło w szeregach SDKPiL, KPP i PPR o niepodległość narodową i wyzwolenie społeczne.

Na straży granicy pokoju na Odrze i Nysie

stoi cały naród polski

Uchwały Zjazdu księży i działaczy katolickich

Wrocławski Zjazd duchownych i działaczy katolickich wystosował apel do Polaków za granicą, list do katolików niemieckich oraz podjął rezolucję, która podsumowała obrady.

Apel do Polaków za granicą stwierdza, że Zjazd ma na celu zadokumentowanie zdecydowanego stanowiska wobec prowadzonej akcji remilitaryzacji Niemiec zach. i związanego z tym rewizjonizmu niemieckiego.

Apel stwierdza, że uczestnicy Zjazdu pragną dać wyraz świadectwu, iż na straży granic na Odrze i Nysie stoi niezłomnie cały naród polski, a w tym i wszyscy katolicy. Apel podkreśla, że katolicy polscy nie dopuszczą do zagrabienia ziem, które sprawiedliwość dziejowa słusznie zwróciła Polsce.

Zwracając się do wielomilionowej rzeszy Polaków we wszystkich krajach, apel stwierdza:

„Potępcie wraz z całym narodem polskim, wraz z całym polskim uchodźstwem tych odszczepieńców, którzy w waszym imieniu próbują rozmów i pertraktacji z jawnymi wrogami Polski, z antypolskim rządem Adenauera".

Czy zdajecie sobie sprawę z tego — głosi apel — że remilitaryzacja Niemiec zach. oznacza w konsekwencji nową wojnę?

Dlaczego milczą w tej sprawie wasze organizacje kolonijne. Czy wy, księża, zakonnicy i katolicy świeccy pochodzenia polskiego, którzy wydajecie tak liczną prasę dla Polonii, nie wiecie o tym, że hitlerowcy zamęczyli w obozach koncentracyjnych ok. 20 proc. ogólnego stanu naszego duchowieństwa, w tym kilku biskupów, że dawni ich oprawcy, wypuszczeni przedwcześnie z więzień, znajdują się dziś na terenie Niemiec zach. i czyhają się do nowej wyprawy na Polskę?

Apelujemy do Was, aby wszystkie Wasze organizacje, abyście Wy, jako synowie tej samej Macierzy, użyli wszystkich swoich wpływów celem niedopuszczenia do odrodzenia prusko militarystycznego, celem zapobieżenia nowej straszliwej wojnie, celem utwierdzenia i umocnienia granicy pokoju na Odrze i Nysie".

List do katolików niemieckich

List do katolików niemieckich stwierdza m. in.:

„Widzimy, że w Niemczech zach. przy nieukrywanym poparciu amerykańskich władz okupacyjnych prowadzona jest propaganda wojenna oraz czynione są przygotowania do odbudowania nowej armii, na czele której stanąć by mieli obciążeni zbrodniami dawni generałowie hitlerowscy. Akcją tą kierują niemieckie czynniki polityczne spod znaku CDU, odwołujące się do autorytetu katolickich programów politycznych, a popierają ją, niestety, liczni duchowni katoliccy, zajmujący nieraz nawet wysokie stanowiska i godności kościelne.

Dalszy ciąg na str. 2

Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Stalina

Czyn produkcyjny Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu

W stoczni gdańskiej, w porcie gdyńskim, w Zakładach Mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu oraz w wielu innych przedsiębiorstwach i fabrykach na Wybrzeżu, robotnicy przygotowują się do uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

W ostatnich dniach w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu podczas narady produkcyjnej w produkcyjnym dziale Piechuckiego postanowiono rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uczcić wzmożeniem produkcji.

Wśród powszechnego entuzjazmu załoga działu zobowiązała się dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina przez zwiększenie wydajności pracy wykonać do 18 bm. swój roczny plan produkcyjny i w przeddzień urodzin wodza mas pracujących całego świata przystąpić do realizacji zadań 3 roku zadań Planu 6-letniego.

„Zobowiązaniem naszym — stwierdzili robotnicy działu ob. Piechuckiego — chcemy wykazać swą miłość i przywiązanie do Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego i Nauczyciela mas pracujących — Towarzysza Stalina. Zwiększając wydajność pracy, przedterminowo wykonując nasz plan produkcyjny, przyczynimy się do wzmocnienia sił obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin".

Samolot USA pogwałcił strefę Kaesongu

PEKIN (PAP). — Dowództwo amerykańskie, w obliczu bezspornych dowodów, musiało uznać w liście z 12 bm. że ponosi odpowiedzialność za pogwałcenie przez amerykański samolot wojskowy 11 bm rano, porozumienia w sprawie strefy neutralnej Kaesongu.

Gen. Ridgway twierdzi, że atak dokonany wówczas przez samolot amerykański na strefę neutralną był następstwem „omyłki". Ridgway zapewnia, że wobec pilota zastosowane będą odpowiednie środki dyscyplinarne.

Chłopi zwiększają dostawy trzody

Pomoc Rządu mobilizuje hodowców

Coraz więcej chłopów przystępuje do kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. Obserwuje się również na punktach skupu systematyczny wzrost podaży zakontraktowanego żywca.

W woj. kieleckim liczba zakontraktowanej trzody, po ogłoszeniu uchwały Rządu, wzrosła przeszło 2-krotnie. W wyniku rozwijającego się między gromadami i gminami współzawodnictwa, blisko 2 i pół tys. chłopów z pow. sandomierskiego podpisało manifestacyjnie 7 b.m. kontrakty na dostawę tuczników w I kwartale przyszłego roku.

W woj. koszalińskim chłopi powiatów: Złotów, Człuchów i Bytów przekroczyli już o 218 sztuk plan kontraktacji na I kwartał 1952 r.

Przeszło 200 gromad woj. łódzkiego zameldowało o wykonaniu planu kontraktacji na I kwartał przyszłego roku i o masowym przystąpieniu do kontraktacji na II kwartał.

Chłopi woj. poznańskiego podpisują dodatkowe kontrakty.

W bieżącym tygodniu zaznaczył się również na punktach skupu wzrost podaży żywca. W woj. bydgoskim, w pow. wąbrzeskim, dzienny plan skupu bekonów wykonano w 153 proc., a w pow. aleksandrowskim w ponad 122.

Zwiększają się także dostawy żywca w woj. gdańskim. Przoduje pow. tczewski, gdzie podaż świń osiągnęła 11 b.m. przeszło 200 proc. planu dziennego.

12 b.m. całe woj. wrocławskie wykonało dzienny plan skupu w 133,6 proc.

O znacznym ożywieniu na punktach skupu donoszą z woj. szczecińskiego. W ciągu trzech ostatnich dni na terenie pow. gryfińskiego zakupiono dwa razy więcej tuczników, niż przewidywały plany dzienne.

Depesza do Prezydenta RP

od Przewodniczącego Zgromadzenia Albanii

Dr Omer Nishani, Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej, nadesłał na ręce Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta depeszę z podziękowaniem za życzenia z okazji Święta Narodowego Albanii.

Depesza brzmi:

„W imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej i swoim własnym dziękuję Panu i narodowi polskiemu za przekazane nam serdeczne gratulacje z okazji Święta narodu albańskiego.

Łączymy życzenie, aby przyjaźń między naszymi krajami wzmacniała się jeszcze bardziej dla dobra pokoju".

Depesze z podziękowaniem za życzenia nadesłał również na ręce premiera J. Cyrankiewicza i min. S. Skrzeszewskiego, Prezes Rady Ministrów i min. spraw zagr. Albańskiej Republiki Ludowej, gen. armii Enver Hodża.

Działając na rozkaz londyńskiej delegatury i hitlerowskiego gestapo zbrodnicza organizacja »Start« mordowała działaczy lewicowych

Wyrok dzień procesu w Warszawie

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się 16 b.m. proces zdrajców narodu polskiego: Wiktoria Pajora, Zygmunta Ojrzyńskiego, Stanisława Niemaśłowskiego i Andrzeja Czystosowickiego, kierujących w okresie okupacji zbrodniczą organizacją pod nazwą „Ekspozytura Urzędu Śledczego" (EUS) — kryptonim „Start", którą powołana została przez delegaturę emigracyjnego rządu londyńskiego w celu dezinformowania i mordowania, w porozumieniu z okupantem, działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchiwania osk. W. Pajora. Osk. Pajor przyznał się do winy. Na wstępie zeznań scharakteryzował on swą działalność w aparacie przedwojennej „dwójki" — w Referacie Narodowościowo-Politycznym Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK 1.

SRI nastawiony był przede wszystkim na dławienie ruchu lewicowego. Kierownikiem Referatu Narodowościowo-Politycznego SRI, w którym pracował oskarżony, był Włodzimierz Lechowicz. W referacie tym istniał specjalny dział komunistyczny, służący do rozpoczerywania osób związanych z działalnością KPP.

Osk. Pajor szczegółowo opowiada o ścisłej współpracy wywiadu niemieckiego z wywiadem sanacyjnym — wymierzonej przeciwko ruchowi komunistycznemu i ZSRR. „Na odcinku zwalczania wpływów hitlerowskich — mówi oskarżony — „dwójka" nic nie robiła. Nie było żadnych ograniczeń w oddziałach wojskowych ani też nie było żadnych obserwacji nad członkami ruchu nacjonalistycznego niemieckiego, którzy działali legalnie. Nie było żadnych spraw o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Istniała natomiast ścisła współpraca wywiadu niemieckiego i polskiego, skierowana przeciwko ZSRR".

Oskarżony stwierdza, że w kołach „dwójkarskich" zupełnie nie liczono się z ewentualnością wojny z Niemcami hitlerowskimi. W „dwójce" śmiano się z wojny z Niemcami — oświadcza on. — Wojna miała być przeciwko Zw. Radzieckiemu tak jak mi wiadomo było zresztą z wydziałów mobilizacyjnych. Szykowano wszystko przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Taka była dyslokacja wojska".

„Dwójka" odradza się pod hitlerowcami

Z chwilą okupacja Polski przez hitlerowców, osk. Pajor przybywa do Warszawy, gdzie — jak zeznaje — nawiązuje kontakty z ludźmi znanymi mu z dawnej „dwójki", min. z „dwójkarzami" Adamem Dobrowolskim i Alfredem Jaroszewiczem — ludźmi, którzy byli bliskimi współpracownikami Lechowicza.

W 1943 r. oskarżony spotkał się z Włodzimierzem Lechowiczem, który polecił mu zorganizowania „Urzędu Śledczego" — przy utworzonym przez delegaturę rządu „Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa" i na swego następcę zaangażował osk. Pajora.

Lechowicz i Pajor opracowali, zgodnie z wytycznymi „delegatury", strukturę organizacyjną „Urzędu Śledczego". „Urząd Śledczy" dzielił się na dział informacyjny, dział szkoleniowy i sekretariat.

Lechowicz zajął się przede wszystkim zorganizowaniem sieci informacyjnej „Urzędu Śledczego", wykorzystując również w tym celu już istniejące komisariaty KPB. Zadaniem konfidentów „Urzędu Śledczego" — zeznaje osk. Pajor — było zbieranie wszelkimi możliwymi sposobami danych o działalności PPR i innych ugrupowań o charakterze lewicowym. Dotyczyć one miały przede wszystkim danych personalnych, adresów, funkcji, miejsc zamieszkania, lokali konspiracyjnych, drukarni itp.

Do współpracy w „Urzędzie Śledczym" Lechowicz i oskarżony Pajor angażowali przede wszystkim ludzi zaufanych z przedwojennej „dwójki", a szczególnie takich, którzy związani byli z walką przeciwko organizacjom lewicowym.

Współpraca z gestapo

Oskarżony zeznaje, że „delegatura" prowadziła walkę z niepodległościowym ruchem lewicowym po przez liczne swoje agendy, współpracujące ściśle z gestapo, jak: kontrwywiad centralny, podporucz. kewany płk. Pełczyńskiego, B. szefowi „dwójki", kontrwywiad kierowany przez „Mocarza" itp.

Kontakt z gestapo zacieśnił się szczególnie wówczas, kiedy przybliżył się front wschodni, a w kraju rosły siły niepodległościowego ruchu wyzwoleńczego. Toteż już w chwili organizowania na „Urzędu Śledczego" jego kierownictwo weszło, za pośrednictwem Lechowicza, w ścisły kontakt z hauptsturmführerem SS Spielkerem — funkcjonariuszem gestapo i hitlerowskiej Abwehry oraz z innymi gestapowcami, których zadaniem było zwalczanie ruchu lewicowego.

Lechowicz powoływał się przy tym — jak stwierdza Pajor — na kontakty głównego dowództwa AK z hitlerowcami. Dotyczyły one m.in. projektu utworzenia polskiego korpusu, który walczyłby przeciwko ZSRR. „Kontakty „delegatury" z hitlerowcami — ocenia oskarżony — dawały delegaturze z jednej strony swobodę działania organizacyjnego, a drugiej zaś strony wspólne porozumienie się co do walki z organizacjami lewicowymi dawało możliwości ich fizycznego niszczenia".

Rozwijający się pod kierunkiem PPR ruch niepodległościowy — stwierdza osk. — oraz zbliżanie się frontu wschodniego wpłynęło na decyzję „delegatury" zorganizowania specjalnej agendy wywiadowczej, której celem miało być dalsze wzmożenie walki z narastającym rozwojem lewicowym w ścisłym porozumieniu z gestapo. W tym celu pod piaszczyskiem zwalczania przestępczości — powołano osobną autonomiczną organizację pod nazwą „Ekspozytura Urzędu Śledczego".

W istocie działalność tej organizacji, która przyjęła kryptonim „Start", miała doprowadzić — jak zeznaje Pajor — do takiego wyniszczenia ruchu postępowego, aby zabezpieczyć uchwycenie władzy przez reakcję po wyzwoleniu Polski.

Organizatorem „Startu" był z ramienia delegatury londyńskiej szef centralnej służby śledczej komendy głównej PKB — Kontrym, przed wojną komisarz policji w Białymstoku, a następnie przeszkolony specjalnie w Anglii „specjalista" do walki dywersyjnej z organizacjami lewicowymi. Kierownictwo tej organizacji, podporządkowanej bezpośrednio Lechowiczowi, jako naczelnikowi „Urzędu Śledczego", objął osk. Pajor.

Ustalono, że kierownictwo „Startu" otrzymywać będzie 200.000 zł miesięcznie na uposażenie dla pracowników, a ponadto specjalne fundusze wywiadowcze i dotacje pieniężne na lokale, pocztę biurową itp.

Oskarżony zeznaje dalej, że „Start", rozpracowując działaczy lewicowych i mordując ich, uciekał się do perfidnych metod, sporządzając m.in. „prowokacyjne „wyroki", ukazujące morderstwa dokonywane na działaczach lewicowych rzekomym zwalczaniem przestępstw kryminalnych.

„Była to metoda istotnie perfidna — zeznaje oskarżony — określiłbym to jako metodę typowo dwójkarską, która miała na celu bardzo podłą walkę polityczną. Ale cóż, tutaj cel uświęcał środki".

Pajor przyznaje, że jako kierownik „Startu" miał upoważnienie do mordowania nawet bez specjalnych uzasadnień kiedy jego zdaniem zwłoka nie mogła mieć miejsca. Wiosną 1944 Pajor otrzymał od „delegatury" polecenie nasilenia zabójstw dokonywanych na niepodległościowych działaczach lewicowych. W związku z tym Pajor, w porozumieniu z Kontrymem i Lechowiczem, zdecydowali „dla uniknięcia papierkowych trudności" — dokonywać morderstw bez „dochodzeń i wyroków".

Ten system działania stał się już obowiązujący również w tym okresie, kiedy — jak zeznaje oskarżony — wielu członków Armii Krajowej przechodziło do szeregów Armii Ludowej, co wywołało olbrzymią zaniepokojenie wśród dowództwa AK.

„Chodziło o to — zeznaje Pajor — żeby terrorem zapobiec przechodzeniu AK-owców do AL. Lechowicz wskazał na potrzebę likwidacji tych, którzy przechodzą do szeregów AL". We wszystkich wypadkach dopuszczali konfidentów „Startu", bądź też „Mocarza" AK-owcy tacy zostali zamordowani. Pajor wymienia następnie długi szereg nazwisk zamordowanych przez zbrodniarzy ze „Startu" działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego: Glińskiego, Garoczarczyka, Żelazowskiego, Leresa i członków jego grupy — na Pelcowiźnie, szereg nazwisk działaczy z Woli, Bielan, Żoliborza, Powązek, Starego Miasta. Ogólną liczbę zamordowanych w ten sposób działaczy lewicowych oblicza oskarżony na przeszło 50 osób.

Osobnym terenem działania „Startu" było denuncjowanie działaczy lewicowych do gestapo bezpośrednio hauptsturmführerowi Spielkerowi, bądź też za pośrednictwem komendy PKB. Pierwsze spotkanie Pajora ze Spielkerem odbyło się jeszcze w okresie wstępnej działalności „Startu" i ta spotkaniu tym szczegółowo omówiono wszystkie wspólne zadania walki z ruchem lewicowym oraz dalszą rozbudowę „Startu". W celu zacieśnienia współpracy z gestapo, Pajor za pośrednictwem Lechowicza utrzymywał stały kontakt ze Spielkerem.

Oskarżony stwierdza, że Lechowicz oświadczył mu, iż kontaktuje go z gestapo z polecenia „delegatury". „Dane personalne o PPR, które przekazywano do gestapo z Mokotowa, Pragi — zeznaje Pajor — dane o lokalach na Pradze i Woli, to były rzeczy uzgodnione z Lechowiczem i stanowiło to uzupełnienie jego kontaktów. Interesował się Spielker kwestią KRN — jaki to oddźwięk znajduje — interesował się liczebnością lewicy na terenie Warszawy".

Oskarżony zeznaje następnie, że listy PPR-owców, m. in. listę 50 nazwisk z Żoliborza, przekazał bezpośrednio Spielkerowi. Na liście tej figurowały ustalone przez agentów „Startu" funkcje działaczy lewicowych i nazwiska.

Pajor stwierdza m. in.: „Przypominam sobie, że była przysłana z „delegatury" do rozpracowania sprawa Fornalskiej. Była ona rozpracowana i przekazana później z powrotem Lechowiczowi. To było przed jej aresztowaniem".

„Lechowicz przekazywał Spielkerowi informacje nie tylko ze „Startu" — zeznaje następnie oskarżony — ale przekazywał również informacje, uzyskane z sieci „Urzędu Śledczego".

Pajor wyjaśnia dalej, że dysponycje otrzymywane przez „Start" z „delegatury" w sprawie walki z niepodległościowym ruchem lewicowym pokrywały się z dyspozycjami gestapo. Pajor stwierdza raz jeszcze: „START" POWSTAŁ W WYNIKU POROZUMIENIA „DELEGATURY" Z GESTAPO.

Odnośnie działalności tzw. „Cywilnych Sądów Specjalnych", które ferowały zbrodnicze „wyroki" na działaczy niepodległościowych, Pajor zeznaje, że „Sądy" te zostały powołane przez KWP, na którego czele stał Krak. podlegający z kolei pełnomocnikowi „delegatury" — Korbońskiemu.

Lechowicz — agent i prowokator gestapo

Mówiąc następnie o przekazywaniu przez gestapo niektórych spraw dotyczących zwalczania ruchu lewicowego, do rozpracowania przez PKB — oskarżony oświadcza, że sprawy te otrzymywał Lechowicz od Spielkera.

Omawiając szczegóły rozpracowania organizacji lewicowych, Lechowicz wspomniał o swoim kontakcie z GL, który zamierzał [illegible] szerzyć dla celów wywiadowczych.

Osk. Pajor swymi zeznaniami poważnie obciąża pozostałych oskarżonych, stwierdzając, że wszyscy o [illegible] był zorientowany we współpracy „Startu" z gestapo oraz brali czynny udział w zbrodniczej działalności „Startu", uczestnicząc m. in. w podejmowaniu decyzji mordowania działaczy lewicowych.

W toku odpowiedzi na pytania obrońców oskarżony podał szczegóły konferencji, na której on sam oraz Lechowicz omówili ze Spielkerem zasady współdziałania.

Na zakończenie swych zeznań oskarżony Pajor wyjaśnia, że po wyzwoleniu kraju został skierowany przez Lechowicza do pracy w Mińsku Ziem Odzyskanych. Pajor stwierdza, że pracując tam zauważył, iż Lechowicz utorzył się w Ministerstwie [illegible] loma dwójkarzami, z którymi współpracował jeszcze przed wojną i [illegible] czasie okupacji.

Rozprawa trwa.

Prawdziwa droga do jedności Niemiec

A Dokończenie ze str. 1

Ale tej wojny nie chce ogromna większość ludności Niemiec zach. — dlatego też jej sympatię zyskuje coraz bardziej polityka NRD, wytrwale podejmującej wysiłki, których celem jest pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Polska — tę stronę zagadnienia min. Wierbłowski podkreślił z wielką siłą — jest żywotnie zainteresowana w pokojowym i demokratycznym rozwoju Niemiec. Z równą mocą wskazał delegat Polski, że groźbę dla pokoju w Europie stanowi sztuczny utrzymywany przez St. Zjednoczone — podział Niemiec oraz odbudowa Niemczech zach. agresywnego militaryzmu i nacjonalizmu niemieckiego.

Że istnieje inna droga dla Niemiec i świata — tego dowodzi m. in. nowy układ stosunków między Polską NRD — stosunków, które są nacechowane przyjaźnią i współpracą.

Wystąpienie delegata Polski w sprawie niemieckiej wzbudziło żywe zainteresowanie w kołach dziennikarskich ONZ. Widziałem, że między innymi również i korespondenci amerykańscy skrupulatnie notowali przytoczone przez min. Wierbłowskiego fakty, dotyczące hitlerowskich przeszłości członków „rządu" bońskiego oraz aparatu administracyjnego całej republiki federalnej.

— Ile z tego wszystkiego przeniknie na łamy tej „wolnej" prasy, to jest sprawa inna. To już sprawa pilnie strzeżonej... „wolności informacji".

Jeżeli chodzi o sam pałac Chaillot — po wczorajszej dzwartkowej debacie w sprawie Marsha — istnieje się na niedźwiedzi mechanizmu większości USA poważne rysy — wiele czynnik pozwala przypuszczać, że nie pozostanie to bez wpływu na przebieg dyskusji w sprawie zakazu bomby atomowej i ograniczenia zbrojeń, a również i w sprawie niemieckiej.

Bolesław Wójcik

Ziemie Zachodnie — nienaruszalną częścią Ojczyzny

B Dalszy ciąg ze str. 1

Obowiązkiem Waszym, bracia katolicy niemieccy, jest przejąć się duchem pokoju i szukać nowych dróg do zgodnego współżycia z sąsiadnimi narodami. Oczekujemy, że przeciwstawicie się próbom remilitaryzacji Niemiec zach. oraz wszelkim usiłowaniom wciągnięcia narodu niemieckiego w orbitę wojennych planów i agresywnych sojuszów, które podszeptują Wam dziś obce interesom narodu niemieckiego orientacje polityczne.

Oczekujemy, że napiętnujecie bezkompromisowo wszelkie czynione dziś próby zrehabilitowania w łonie waszego społeczeństwa hitlerowskiej ideologii i spadkobierców zbrodniczych tradycji. Wierzymy, że świadomi swej moralnej odpowiedzialności, przeciwstawicie się wszelkim nawoływaniom do nowego wojennego marszu przeciw Polsce. Droga zgodnego współżycia między naszymi narodami nie może prowadzić poprzez przygotowanie do nowej masakry. Wzywamy Was, katolicy niemieccy, byście tę oczywistą prawdę wpoili niemieckiemu narodowi".

Rezolucja Zjazdu

Jednomyślnie przyjęta rezolucja, które podsumowała wyniki obrad, głosi m. in.:

„Jako katolicy jesteśmy pełni obrzydzenia, że podstawą polityczną, na której opiera się szowinistyczny i wojenny rząd w Bonn, składa się ze stronnictwa chrześcijańsko - demokratycznego. Jako katolicy jesteśmy pełni bólu, że przywódcy tego stronnictwa znajdują często zachętę do swej remilitaryzacyjnej i rewizjonistycznej polityki w wystąpieniach katolickiego duchowieństwa niemieckiego, a nawet jego dostojników.

Wydaje się, że zarówno lekcja historii jak i moralna strona zbrodni hitlerowskich została w wielu środowiskach zupełnie zapomniana. Trzeba przypomnieć, że nie tylko ci katolicy niemieccy, którzy współdziałali, ale i ci, którzy milczeli, dzielą odpowiedzialność za niesłychane w dziejach okrucieństwa, obozy śmierci, masowe egzekucje, dokonane w ostatniej wojnie przez hitlerowców na narodzie polskim. Bolesną specjalną przejmuje nasze serca fakt, że wśród emigracji polskiej znajdują się politycy mieniący się Polakami, którzy nie tylko nie znajdują w sobie potępienia dla tych niecnych knowań, lecz gotowi są przy użyciu ręki do dzieła ponownego uzbrojenia hitlerowskich hord i rozpętania wojny przeciw wiesznemu krajowi.

Zjechaliśmy się do Wrocławia, by z całym narodem stwierdzić, że nasze ziemie zachodnie są nienaruszalną częścią naszej Ojczyzny, którą kochamy i której będziemy bronić, gdy zajdzie potrzeba. Tak samo, opierając się na polskiej tradycji katolickiej, dotrzymujemy się do początków katolicyzmu na naszej ziemi, w w. X i XI, bronić będziemy zasady, że W DIECEZJACH ZACHODNICH SPRAWOWAĆ RZĄDY MOŻE TYLKO REGULARNA WŁADZA ORDYNARIUSZY POLSKICH.

Sprawy zaś te są tym ważniejsze, że granica ziem zachodnich, granica na Odrze i Nysie, jest granicą pokoju światowego, że niski na tę granicę są próbą zamachu na pokój i następowaniem do nowej wojny.

Ze względów wyżej wymienionych wraz z całym narodem polskim, bez różnicy przekonań ideologicznych w poczuciu głębokiej troski o los nie tylko naszych ziem, lecz całej Europy, nawołujemy wszystkich ludzi dobrej woli na świecie, by w poczuciu ciążącej na nich odpowiedzialności za możliwe nowe okrucieństwa i potworne zło moralne dołożyli wszystkich sił, by nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec zach., do odbudowania hitleryzmu, do akcji rewizjonistycznej i odwetowej.

Jesteśmy przekonani, że nasze stanowisko, wykazujące dążenia i troski, które ożywiają serce każdego Polaka, spotka się ze zdecydowanym poparciem całego duchowieństwa i społeczeństwa polskiego oraz wszystkich środowisk katolickich i przyczyni się do umocnienia jedności narodu polskiego".

Lista nagrodzonych w 49 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. Daleko od Moskwy, 2. W dni pokoju, 3. Doniecy górnicy, 4. Kawałer Złotej Gwiazdy.

21 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

K. Mochocka, W-wa, ul. Szustra 69; S. Stelmach, W-wa, ul. Gorczańska 31; L. Jarski, W-wa, Korp. Kad.; B. Jacorzyński, W-wa, ul. Radzymińska 59; S. Kaczyńska, W-wa, Pogodna 8; E. Krasnodębska, W-wa, Wiktorska 21; L. Erszkowski, W-wa, Wrzesińska 2; A. Gryniewicz, W-wa, Wiktorska 99; A. Szczepiik, W-wa, 3-go Maja 2; K. Peciak, W-wa Praga, Targowa 50; J. Majewski, Olsztyn, Mazurska 11; K. Iszorówna, Olsztyn, Sarnowskiego 2; S. Fijołek, Biała Piska, Mickiewicza 24; M. Kasprzyk, Lubliniec, Langiewicza 17; M. Konarska, Ostrów Wielkopolski, Żyrzyn, L. Mikuczewska, Białystok, M. Nowotki 8; H. Roszczewska, Białystok, Gdańska 2; J. Łagiewska, Częstochowa, Jasnogórska 30; P. Sojecki, Częstochowa, Bór 52; M. Borowski, Płock, Stalina 49; Z. Kalicka, Bydgoszcz, Stalina 5.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Na sali sądowej

„Start" — do jakiej Polski?

Grupa, oskarżonych w toczącym się przed Wojewódzkim Sądem Warszawskim procesie, podczas okupacji działała jako ekspozytura Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Co to znaczy wyjaśniają dostatecznie zeznania oskarżonych. A nazwali ci panowie swą grupę „Start".

Do jakiej Polski „wystartowali" oni w 1943 r., kto „wystartował" i jakimi środkami dążyli do niej?

„Państwowy Korpus Bezpieczeństwa po wojnie ma objąć Majdanek, Oświęcim, Bełżec, Treblinkę i pozostałe obozy niemieckie. Zarząd obozów obejmą polskie władze".

»Polska gestapo«

Tak brzmi cytowana przez oskarżonych I odczytana wezwał w sądzie pisemna instrukcja PKB. Zaleca ona m. in. „utrzymanie istniejących urządzeń", tj. chyba i komór gazowych, i kominów? „Dla utrzymania dyscypliny należy posługiwać się terrorem" — głosi instrukcja dalej i wylicza rzeczowo formy terroru: 1) krzyk, 2) krzyk z biciem, 3) bicie, 4) pozbawienie życia. Instrukcja, wydana w listopadzie 1943 r., wyjaśnia oczywiście, dla kogo chodzi są przeznaczone: dla lewicy społecznej, zwłaszcza dla komunistów.

Oto jeden obrazek z tej Polski, do jakiej dążyli oskarżeni, i nie ich przełożeni i współpracujące z nimi organizacje. Dla takiej Polski szkolili oni swych podwładnych w następujących naukach: służba w obozach koncentracyjnych, rozpędzanie demonstracji robotniczych, „odbieranie" fabryk robotnikom, którzy je opanują.

Oto ideał Polski, do jakiej oni dążyli. Ideał nawet nie bardzo przykrywany polskiej szyldzikiem: osk. Pajor zeznał, że jeden z jego wspólników, Kręk, nazywał siebie chętnie „polskim Himmlerem", a organizacja „Kierownictwo Walki Podziemnej" (spokrewna z PKB tylko w udrożnieniu od niego nie zdliczona na przyszłość), uważała siebie za „polskie gestapo". Takie były ideały tych panów w czasie, kiedy naród co dzień, co godzinę, co minutę cierpiał z rąk prawdziwego Himmlera, z rąk hitlerowskiej gestapo.

Kto wystartował do tej wymarzonej Polski Majdanków i Oświęcimów?

Wróg był jeden

Dwa nazwiska powtarzają się nieustannie w tym procesie: Kontrym i Lechowicz. Pierwszy — stary doświadczony, szef policji politycznej w Białymstoku za samacji, drugi — równie stary dwójkarz, werbujący ludzi do dwójki już w latach 1932 — 1933, a kontynuujący zbrodniczą antydemokratyczną działalność jeszcze w Polsce Ludowej.

Defensywa i dwójka: to organizatorzy PKB, członkowie PKB, to wreszcie cel PKB: miał on wychować kadry przyszłych policjantów, prowokatorów i dywersantów dla tej przyszłej, gestapowskiej Polski.

I wyjątkowo podłe, dwójkarsko i defensywiacko podłe były metody tej szajki.

Bo dla tej przyszłej Polski, w której oni mieli rozpędzać robotników, chronić przed nami fabryki, w której mieli przywódców robotniczych zamykać do Majdanków — musieli najpierw oczyścić grunt. Toteż zajmowali się nie tylko „szkoleniem" swoich członków, ale przede wszystkim mordowaniem lewicowców.

Herr Spielker na widowni

Robili to w dwojaki sposób: jednych mordowali sami, przez swoje komórki likwidacyjne. Akt oskarżenia wymienia kilkudziesięciu zamordowanych — tych, których zmarć ujawniło śledztwo — a ilu było ich naprawdę? Nie mordowali ich prostych, ofiarnych synów polskiej klasy robotniczej — ot tak po prostu, po bandziorsku. Nie, mieli w tym celu „Cywilny Sąd Specjalny", a jakże! Nazywają go „SS" — i oni, wzorem hitlerowców, musieli mieć swoje SS. Ten sąd wydawał „wyroki", zaś w swoich plugawych wydawnictwach PKB ogłaszał te zamordowany lewicowiec X. Y. współpracował z okupantem lub był „bandytą", i za to zlikwidowała go „niepodległościowa" organizacja. Polscy gestapowcy z PKB wiedzieli oczywiście, że to podła, plugawa potwarz, ale, jak zeznaje Niemałłowski, „wolęcę z lewicą otwarcie było niebezpieczne" ze względu na polską opinię publiczną. Dla polskiej opinii publicznej gestapowskie metody i gestopowskie cele nie były ukryte: trzeba ją więc było oklamywać w taki wymyślnowany, dwójkarski sposób. Mordował PKB również AK-owców, którzy mieli dość stania „z bronią u nogi". Mordował PKB czasem i prawdziwych bandytów, kryminalistów. Po to, by później móc ogłaszać, że ci bandyci byli komunistami, po to, by kompromitować, spotwarzać ruch robotniczy i komunistów.

To była jedna metoda: mordowanie przez swoje komórki.

A druga polegała na wręczaniu list — długich list — z nazwiskami adresami itd. gestapowcom. Konkretnie — oficerowi SS Spielkerowi, który zgodził się na powstanie „Startu", który ze „Startem" poprzez Lechowicza, Pajora i Niemałłowskiego utrzymywał najżywsze i najżyczliwsze kontakty, który „Startowi" dawał pieniądze.

Przywykliśmy już z wielu procesów do dat marzec — kwiecień 1943 r. Wówczas, po zwycięstwie stalingradzkim, reakcja zdała sobie sprawę, że zbliża się klęska hitlerowskich Niemiec, że ze wschodu idzie Czerwona Armia robotników i chłopów, że idzie nowe. I cała reakcja — wszystkie partie, grupy, kliki i mafie, wszystkie agentury wywiadów zaczęły prawie jawnie gościć, że ich celem nie jest walka z hitlerowskim okupantem, lecz z lewicą społeczną, z ruchem robotniczym. Wówczas to oficjalnie i głośno zaczęto lansować teorię o dwóch wrogach.

Ale to było kłamstwo. Wróg — wróg reakcji — był jeden: polski lud. Dwójka nigdy nie była antyhitlerowska. „Nasze zainteresowanie koncentrowało się tylko na sprawach komunistycznych", opowiada on o przedwojennej dwójce. „Na odcinku zwalczania wpływów niemieckich dwójka nic nie robiła... Dwójka śmiała się z myśli o wojnie z Niemcami, przygotowywała się tylko do wojny z ZSRR". Dwójkarze jeździli przed wojną na wycieczki do Niemiec, wymieniali cenne doświadczenia z niemiecką Abwehrą, Niemcy ich szkolili, „atmosfera", mówi Pajor, „była jak najprzychylniejsza".

I cóż dziwnego, że ta atmosfera pozostała również przychylna wówczas, gdy kraj spływał krwią, gdy dymiły kominy Majdanka, gdy być Polakiem — znaczyło być spaniewierzonym! Przecież wróg był wspólny, rewolucja społeczna, lud, który chce być wolny, i Czerwona Armia, armia pierwszego kraju, w którym lud już jest wolny.

Lechowicz mnie zapewniał, że od strony Niemców nie nam nic grozi" — mówi Pajor. Nie, im nie nie groziło. I nie tylko im.

»Szarstka« i jej przeciwnicy

Wszystkie reakcyjne organizacje miały swoje własne komórki likwidacyjne do mordowania komunistów, i wszystkie one współpracowały z gestapo. PKB był ekspozyturą delegatury londyńskiej, czyli emigracyjnego rządu, który o kontaktach ze Spielkerem wiedział, które to nakazywał. Wspomniany już KWP, kierowany przez prawą rękę Mikołajczyka, Korbońskiego, robił to samo: mordował lewicowców albo oddawał ich w ręce gestapo. I to samo robił kontrywiad Komendy Głównej AK. I to samo robił wywiad NSZ (reprezentowany w „Starcie" m. in. przez osk. Ojrzyńskiego). I to samo robił WRN (którego członkiem był osk. Czystosowski).

Jest to z wszystkich dotychczasowych procesów reakcji chyba najohydniejszy: najbardziej ociekający krwią, najjawniej wykazujący kierunek współpracę reakcji z okupantem, najjawniej dowodzący antynarodowego charakteru reakcji.

Ale jest w tym procesie jeden moment, który musi nas napawać krzepą.

Bo pomyśleć tylko: przecież reakcja zawsze głosiła, że lewicowcy, komuniści, PPR-owcy to... garstka, a nie reprezentują naród.

I oto tą „garstkę" rozpracowywali, mordowali, wydawali w ręce gestapo i PKB, i KWP, i kontrywiad AK i NSZ, i WRN, i dela i dwójka, każdy z oddzielna i wszyscy razem — i nadal tej „garstce" rady.

„My byliśmy za słabi na to, żeby zmiażdżyć z lewicą" — mówi Niemałłowski — „do tego trzeba było pomocy niemieckiej". Więc Spielker pomagał. I razem z pomocą gestapo cała reakcja nie mogła pokonać tej „garstki"!

Cóż to za wspaniała, wielka potęga ta „garstka", której nie dała rady mimo morderstw i likwidacji, całe [illegible] stano do walki z całą polską reakcją.

Bo tej garstce na imię: lud polski.

Wróg nr. 1 polskiej reakcji.

Lud, który w latach okupacji również „wystartował" do walki. Polskę. O inną niż ta, której chcieli Spielker z gestapo i Pajor z dwójką.

Ed. W.

„To się naprawdę opłaci..." Taką opinią powitała wieś polska uchwałę Prezydium Rządu o dodatkowej pomocy dla rolników-hodowców. Wynikiem tej uchwały jest wzrastająca z dnia na dzień coraz większa ilość kontraktowanych tuczników. Na zdjęciu Jan Ruta, małorolny z grom. Strzeszkowice w wsi Iubelskim odwozi na punkt skupu 5 tuczników. Dalsze 5 sztuk zakontraktował na rok przyszły.

Pomysł był prosty, ale dał bardzo wiele. Nowy sposób wykonywania żeberek przy grzejnikach okrętowych dał w ciągu roku 350 tys. zł oszczędności. Autor pomysłu, E. Szturkowski nie jest wyjątkiem wśród robotników i pracowników naszych stoczni. Rząd ludowy, doceniając wysiłek stoczniowców, niedawną uchwałą zapewnił im specjalne przywileje.

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

10 tys widzów podziwiało wspaniałą grę zespołu Leningradzkiego Państw. Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina w czasie jego występów w Polsce. 9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie polski świat artystyczny pożegnał radzieckich gości.

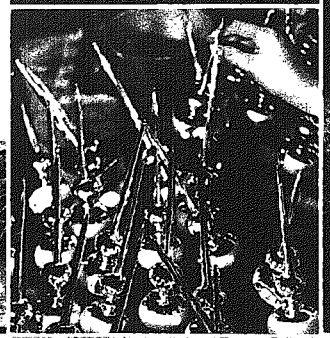

Skoro na balkonie „pojawiła" się choinka, to znak nieomylny, że święta już blisko. Pachnące lasem drzewko, to źródło radości dzieciarni. Ile to będzie krzyku przy jego ubieraniu. Oczywiście nie można się obyć bez tradycyjnego „szpica". Przygotowały ich pod dostatkiem nasze spółdzielnie pracy.

Odtańcz dźwięki muzyki i burza oklasków na sali... To bracia włókniarze — zespół Zakł. Przem. Bawełnianego im. Hurnana skończył właśnie tańczyć swój popisowy „numer" — kujawiaka. Ich udział w Festiwalu Muzyki Polskiej zakończył się wielkim sukcesem. Łodzianom przyznano II miejsce w dziale zespołów tanecznych.

„Mortimer" nie zawiódł... Pierwszy spośród wszystkich kopalń węglowych wykonał zadania II roku „sześciolatki". Brygadzista Karol Bołdys kończy już zakładanie ładunku. Za chwilę potoczą się pierwsze bryły, posypie się węgiel, ale już na konto III roku naszego planu...

»Kraina marzeń« warszawskiej dzieciarni

Tuż obok rozjarzonego gmachu CDT błyszczą światłami wielkie okna Centralnego Domu Dziecka. Zresztą o charakterze tej placówki mówi chyba najlepiej liliputi tłumek, który pod opieką matek, ojców i niańek wypełnia obszerny hall wejściowy i szerokie schody. Na 4 obszernych kondygnacjach rozciąga się dziecięce królestwo... Na dole słodki domek z cukierków, tuż obok przechowalnia wózków i... dzieci. Tak, dzieci — bo przecież to jasne, że trudno z niemowlętami na ręku błądzić wśród labiryntu stoisk i kiosków, wypełnionych zabawkami, książkami, dziecięcą odzieżą i meblami, wśród sanek i przyrządów sportowych. Krzyku, śmiechu i płaczu co niemiara. Tu mała Wandzia chce dostać niedźwiedzia z pluszu, tam Krzysio próbuje mocy błyszczących lakierem sanek — bo śniegu „tylko patrzeć", tu znów zgiełkliwy tłumek ciśnie się do stoiska z kolorowymi książeczkami, zawierającymi piękne bajki. Prawdziwy dziecięcy jarmark...

Matki i ojcowie gromadzą się wzdłuż lady, za którą na półkach lęgą zabawki. Jeszcze chwila, jeszcze „kolejka" do kasy i pluszowy miś wędruje pod pachę zadowolonego tatusia. Prezent świąteczny już jest.

Pod choinką „pociechy" muszą przecież znaleźć tradycyjny prezent. No, a ten prezent musi być „tajemnicą". Maryśnie, Jasie i Stasie zostają więc w przechowalni".

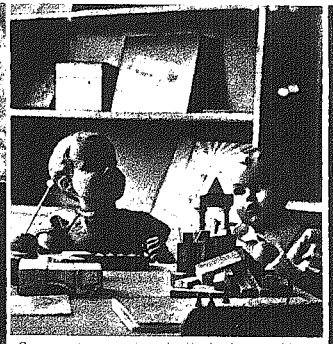

Czyż zresztą może nie zachęcić do kupna taki oto obrazek. Dwie wielkie ślicznie odziane w „prawdziwe" sweterki lale... ustawiają z klocków „prawdziwe" domki. Wyobrażacie sobie, ile zachwytu wzbudza ta „rodzajowa" scena wśród młodocianej klienteli...

Krzywe zwierciadło

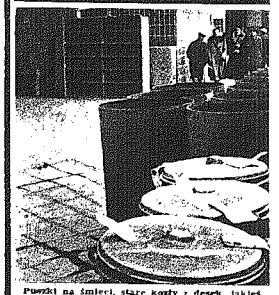

Puszki na śmieci, stare kozły z desek, jakieś zrujnowane półki i żelazne rury — oto „dekoracja" pięknego CDT. Otwarto go w Święta, zdążono już w nim sprzedać tysiące metrów tkanin, tony innych towarów, a na uprzątnięcie tego śmietnika — „zabrakło" czasu. Ten „brak" czasu jednak zgodna opinia Warszawy nazywa niechlujstwem. Wstyd! ale Co Na Cie!

LUD EGIPSKI PRZECIW OKUPANTOM

Codzienny widok — gęsto krążące po ulicach patrole rewidują przechodniów. W wielu wypadkach zupełnie niespodziewanie żołnierze angielscy otwierają ogień do przechodniów.

„...w czasie strzelaniny zginęło 15 osób, a 45 odniosło ciężkie rany, w tym zabite były liczne kobiety i dzieci"... „...w ciągu siedmiu tygodni od wypowiedzenia układu anglo-egipskiego wojska brytyjskie zabiły 117 osób, raniąc 438..." — oto wycinki z prasy z kilku ostatnich dni — wiadomości, które wskazują na tragedię, jaką przeżywa Egipt, gdzie podstawowe prawa ludzkie zostały podeptane przez angielskich morderców używających m. in. kul dumdum przeciwko miejscowej ludności. Odpowiedzią na te zbrodnie jest fala protestów ogarniająca cały kraj. W szeregu miejscowości powstają oddziały partyzanckie, które zbrojnie przeciwstawiają się angielskiej okupacji.

Za drutami prowizorycznych obozów, pod strażą czołgów i karabinów maszynowych, siedzą tysiące aresztowanych ludzi. Ale kolonizatorskie metody Anglików zmobilizowały cały naród do walki przeciw angielskiej interwencji.

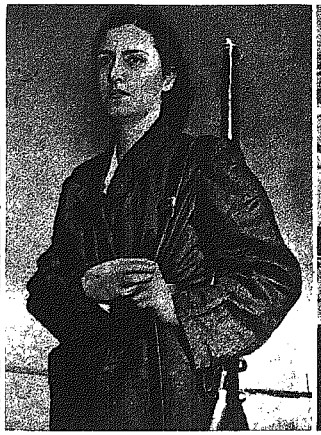

Na terenie całego kraju powstają partyzanckie „Bataliony Wolności", które za cel stawiają sobie wyzwolenie kraju spod angielskiej okupacji. W skład tych oddziałów wchodzą również kobiety zgrupowane w batalionach „Cór Nilu".

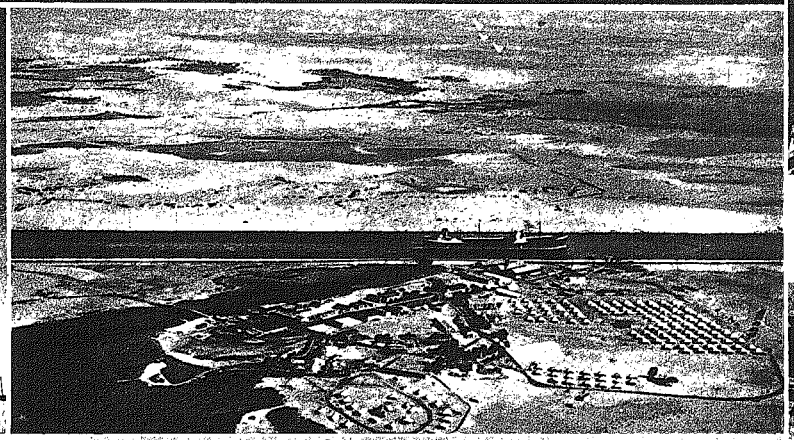

W rejonie Kanału Sueskiego rozłożyła się wielkim obozem duża armia angielska złożona z oddziałów ściągniętych m. in. z Cypru. Niedawno w rejon Kanału wpłynęły również bojowe jednostki angielskiej floty morskiej. Stąd oddziały wojskowe dokonują wypadów w okolice, napadają na spokojną ludność, burzą domy pod pretekstem tzw. celów strategicznych.

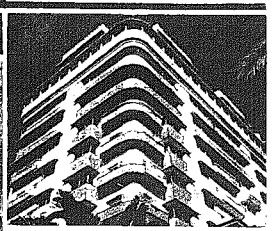

W wielkich miastach, we wspaniałych pałacach położonych w centrum miasta (powyżej) mieszkają Europejczycy i egipska burżuazja. Domy biedaków — jeśli tak można nazwać budy zlepione z gliny, desek i starych puszek blaszanych — znajdują się na przedmieściach. W tych ruderach (u dołu) mieszkają tysiące ludzi wyzyskiwanych przez własnych i obcych kapitalistów.

Z TEATRU

„Odezwa na murze" — to sztuka Anny Świrszczyńskiej, której tematem są wydarzenia z początków ruchu robotniczego w Polsce, z lat działalności Ludwika Waryńskiego i „Wielkiego Proletariatu". Na zdjęciu: Ewa Kunina w roli matki i Jan Kurnicki-ewy (Ta... Sztukę tę gra Warszawski Teatr Narodowy.

Teatr Współczesny w Warszawie wystawił w doskonałej obsadzie sztukę G. B. Shawa „Profesja pani Warren". Na zdjęciu: scena z aktu trzeciego. Stoją od lewej: M. Melina (Praed), Cz. Wołłejko (Frank), Irena Eichlerówna (p. Warren), A. Mikołajewski (Crofts), H. Kossobudzka (Wiwia) i Ludwik Tatarski w roli pastora.

Dla uważnych Czytelników

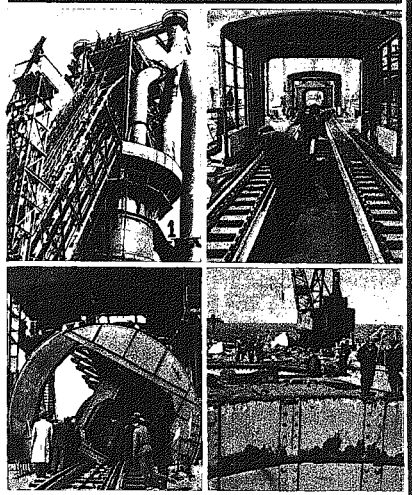

51 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Powyżej reprodukujemy cztery zdjęcia, które były zamieszczone na pierwszej stronie 4 numerów Dodatku Ilustrowanego. Należy odgadnąć, co dane zdjęcia przedstawiają. Dla ułatwienia podajemy, że trzy spośród nich, to nowe obiekty planu sześcioletniego w Chorzowie, Warszawie i Szczecinie.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dnia 27 bm. pod adresem redakcji „Życia Warszawy" z zaznaczeniem na kopercie: „51 Konkurs Dodatku Ilustrowanego". Za trafne rozwiązanie przyznane będą drogą losowania nagrody książkowe.

Uwaga: Listę nagrodzonych i rozwiązanie konkursu z dnia 2 grudnia zamieszczamy wewnątrz numeru „Życia".

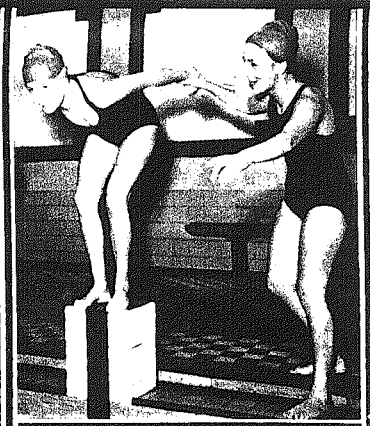

● SPORT ●

No!! Ręce bardziej do tyłu — pochylić się! Śmiało! Hoooop! jeszcze sekunda i szczupłe ciało pływaczki skryje się pod wodą. Akademicka mistrzyni Polski Dzikówna uczy swoje koleżanki skoku startowego na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury w Krakowie.

W rozgrywkach szachowych o drużynowe mistrzostwo Warszawy CWKS uległ „Kolejarzowi" w stosunku 6,5:1,5 punkta. Na zdjęciu: Grynfeld (CWKS) i Szpotański (Kolejarz) w czasie gry.

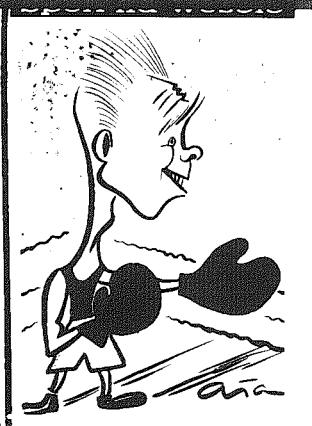

„Ej — ały! Ale mi wknoch!" — Bazarnik (zdjęcie dolne) długo trzymał się za szczęki solidnie „obrobione" przez Nunirwori w meczu międzypaństwowym Polska — Finlandia 8:12. Znacznie lepszą minę miał mistrz Europy Hamalainen (powyżej), który nie tylko pokonał Woźniaka, ale swym zwycięstwem walnie przyczynił się do ogólnego sukcesu swoich barw.

(RYS. E. AŁASZEWSKI)

Moda

Model 1 i 4. Największą ozdobą tych dwóch miłych i eleganckich sukienek jest ich zdecydowana prostota.
Model 2. Zimowy płaszcz — raglan z modnymi sutymi rękawami, zwężającymi się ku dołowi.
Model 3. Zawsze modny i praktyczny dopasowany płaszcz dwurzędowy z grubej wełny.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: CAF, WAF, SIB, C.O.P.A. (Koczkowski, Myszkowski, Hartwig) W. Piotrowski, Z. Malek, F. Franckowiak, oraz obsługa własna

Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „PRASA" Warszawa, Marszałkowska 3/5. 2-13-47239

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 51 (150) — 16 grudnia 1951

W 4-piętrowym, wielkim gmachu przy ul. Brackiej w Warszawie otwarto Centralny Dom Dziecka, dziecięce królestwo, a zarazem główny ośrodek zaopatrzenia warszawskiej dzieciarni. 285 ekspedientek specjalnie wyszkolonych w „dziecięcej" branży zapewnia młodociamej klienteli wzorową obsługę (patrz reportaż wewnątrz numeru). Na zdjęciu: ekspedientka przymierza małemu klientowi nowe ubranko zimowe.

Usunięcie rozbieżności między ZSRR a trzema mocarstwami

ma ogromne znaczenie dla zlikwidowania napięcia w stosunkach międzynarodowych

(Druga część przemówienia min. Wyszyńskiego w Paryżu)

W dalszym ciągu swego przemówienia (pierwszą część zamieściliśmy wczoraj) w Komisji Politycznej ONZ, poświęconego zagadnieniom redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz ustanowieniu kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych zarządzeń, min. Wyszyński powiedział:

Zwracaliśmy już uwagę, że planowany przez Achesona - Barucha - Lilienthala tzw międzynarodowy organ kontroli ma być w istocie rzeczy amerykańskim supertrustem atomowym i że będzie on realizował linię polityczną St Zjednoczonych, a bynajmniej nie Anglii, która według autorytatywnego oświadczenia jej premiera jest obecnie główną bazą atomową USA, a tym mniej — Francji.

Proponujemy jasne i proste rozwiązanie — zakaz broni atomowej. Kto posiada obecnie broń atomową? St. Zjednoczone i Zw. Radziecki.

Mówimy jasno i stanowczo „zakazać broni atomowej" i zobowiązujemy się zakazu tego przestrzegać.

Oświadczają nam: „Nie, — na słowo wam nie wierzymy, przyjmijcie nasz plan — „plan Barucha".

Lecz mówi się tak tylko dlatego, że wiadomo, iż ten proponowany „plan Barucha" nigdy nie doprowadzi do zakazu broni atomowej. Mówi się to dlatego, że chce się zyskać na czasie, ażeby gromadzić wciąż więcej i więcej zapasów tej straszliwej broni.

Takie postawienie sprawy, jak w projekcie rezolucji „trzech", taki zakaz broni atomowej uzależniony od ustanowienia międzynarodowego organu kontroli, a następnie uzależnienie rozpoczęcia działalności tego organu kontrolnego od „wyższej polityki", od faktów „w świetle stosunków międzynarodowych" — to bluff, który zmierza jedynie do oszukania narodów.

Propozycja uzależnienia zakazu broni atomowej od ustanowienia międzynarodowego organu kontroli, co z kolei uzależnia się od przyjęcia planu Barucha, co znów z kolei uzależnia się od „wyższej polityki" i innego rodzaju zastrzeżeń, stwarza w pełnym sensie tego słowa błędne koło, z którego nie ma żadnego wyjścia.

Jednakże wyjście musi być znalezione. A wyjście to może polegać na tym, żeby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło natychmiast bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie międzynarodowego organu kontroli oraz zobowiązało komisję dwunastu — co do stworzenia której zamiast dwóch istniejących dotychczas komisji osiągnęliśmy już porozumienie w podkomisji — do przygotowania konwencji, przewidującej środki, zapewniające wprowadzenie tego zakazu w życie. Odmowa przyjęcia takiej propozycji nie jest niczym innym, jak odmową wyjścia ze sztucznie utworzonego impasu, trwającego pięć lat i któremu trzeba wreszcie położyć kres.

Mówią nam, że propozycja nasza oznacza: najpierw zakaz — później kontrola. Nie jest to ścisłe, gdyż mówimy: uchwała w sprawie zakazu broni atomowej i uchwała w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej **POWINNY BYĆ POWZIĘTE JEDNOCZEŚNIE I Z DECYZJI TEJ POWINNY WYPŁYWAĆ WSZYSTKIE KONSEKWENCJE**, uwarunkowane moralno-politycznymi zobowiązaniami, jakie stwarza taka uchwała.

Nie można nie podkreślić także faktu, że również dziś, kiedy nie ma żadnej konwencji zakazującej używania broni atomowej, w prowadzonych tu i owdzie działaniach wojennych, rozpętanych przez politykę państw, które dysponują bronią atomową — broń atomowa nie jest używana, mimo że niektórzy szaleńcy podjudzają obecnie do jej użycia.

Jeśli nie względy moralne, to najwidoczniej zdrowy rozsądek, ostrożność i strach, że użycie broni atomowej może pociągnąć za sobą niepowetowane skutki, powstrzymują awanturników przed takim krokiem.

Mamy już przykład, że pewne względy moralne, polityczne i inne — powiedziałbym — względy interesu przed szkodliwy — jak dowiodła tego druga wojna światowa — użyciu gazów trujących nawet przez tych, którzy pod względem prawnym nie byli związani postanowieniami Konwencji Haskiej.

Dlaczego zapomina się o tym dziś, gdy chodzi o zakaz broni atomowej?

Wszystkie powyższe względy wydają się nam wystarczające, żeby nie pozostało żadnej wątpliwości nie tylko co do tego, że Zw. Radziecki z jednej strony, a St Zjednoczone, Anglia i Francja z drugiej mają odmienne poglądy na metody i sposoby osiągnięcia wspólnych celów — jak to stwierdza memorandum — lecz również co do tego, że te tzw. „wspólne cele" nie są bynajmniej wspólne i nie są bynajmniej zbieżne. Trzeba sobie zdać jasno sprawę z sytuacji, jaka się wytworzyła.

Trzeba jeszcze popracować i dużo popracować nad tym, żeby te „wspólne cele" stały się rzeczywiście wspólne i zbieżne. Nie tracimy nadziei, że można to będzie osiągnąć w ciągu naszej dalszej, wytrwałej i cierpliwej pracy.

Broniąc naszej propozycji, ażeby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie kontroli międzynarodowej, wskazywaliśmy na wyjątkowe moralno-polityczne znaczenie, jakie miałoby taka uchwała Zgromadzenia. Musimy to podkreślić również obecnie.

Taka uchwała Zgromadzenia Ogólnego nie będzie ani świstkiem papieru, jak przypuszczają niektórzy, ani czczym frazesem, ani oszustwem. Nie może ona być ani jednym, ani drugim, ani trzecim. dlatego, że odpowiada najgłębszym pragnieniom milionowych mas ludowych i w sposób obiektywny może przyczynić się, powinna przyczynić się i przyczyni się do usunięcia lub przynajmniej do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, będzie służyła sprawie pokoju, będzie wymierzona przeciwko podżegaczom wojennym i polityce awanturniczej.

Teoria tzw. »równowagi sił« nie służy sprawie pokoju

Druga różnica zdań pomiędzy rządami St. Zjednoczonych, Anglii i Francji a Zw. Radzieckim dotyczy sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycja ZSRR sprowadza się do tego, żeby St. Zjednoczone, Anglia, Francja, Chiny i Zw. Radziecki zredukowały w ciągu jednego roku swe siły zbrojne i zbrojenia o 1/3.

Trzy wymienione mocarstwa oponują także przeciwko tej propozycji. Mówi się nam, że taka redukcja nie może być uważana za redukcję sprzyjającą pokojowi, jeśli nie będzie wiadomo, jaką potęgę militarną redukują wielkie mocarstwa i do jakiego poziomu zamierzają doprowadzić tę redukcję.

Chodzi o to, że inicjatorzy tej tezy nie potrafili dotychczas powiedzieć nic wyraźnego o zasadach, które mają określać istotę tego poziomu.

Zachodzi pytanie, cóż więc pozostaje z tego tzw. poziomu? Prócz tego, jeżeli wysłodzi się z założenia tzw. poziomu, jak to już potwierdził przedstawiciel Francji, Anglii i USA na konferencji zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, całe zagadnienie może się w końcu sprowadzić nie do redukcji, lecz do zwiększenia zbrojeń. Zachodzi pytanie, co wart jest w takim wypadku ten poziom i na co się zda cały ten pomysł tzw. redukcji sił zbrojnych, skoro do żadnej redukcji sił zbrojnych może w ogóle nie dojść.

Drugie pytanie zadane przez przedstawiciela Anglii dotyczy konieczności posiadania informacji o rozmiarach sił zbrojnych i zbrojeń każdej strony. Również ta kwestia została już dostatecznie wyjaśniona, kiedy wskazywaliśmy, że w razie zgody na redukcję proponowaną przez Zw. Radziecki, wszystkie dane o siłach zbrojnych i zbrojeniach zostaną natychmiast wyłożone na stół.

Jeżeli dokładne dane o zbrojeniach i siłach zbrojnych ZSRR rzeczywiście interesują rządy USA, Anglii i Francji, oto macie prostą drogę do uzyskania tych danych.

Z przemówień przedstawicieli USA, Anglii i Francji wynika, że u podstaw ich stanowiska w tej sprawie leży teoria t.zw. równowagi sił. Ale teoria ta nie służyła nigdy sprawie pokoju. Co więcej — nigdy dotychczas nie udawało się osiągnąć w praktyce t.zw. „równowagi sił".

I ale, ignorując wszystkie lekcje historii, wszystkie fakty niedawnej przeszłości, ignorując lekcje drugiej wojny światowej, rozpętanej przez hitlerowskie Niemcy, militaryzmu Japonii faszystowskie Włochy, wspomniając mimo to z szacunkiem o szkodliwej dla sprawy pokoju praktyce Ligi Narodów, na ruinach której zwekowano ONZ na znaną już ze swych szybkich następstw drogę utrwalania pokoju przy pomocy tzw. „równowagi sił". Zw. Radziecki tą drogą nie pójdzie. Zw. Radziecki wzywa również ONZ, ażeby nie szła tą drogą, jeżeli nie zamierza podzielić losu smutnej pamięci Ligi Narodów.

Należy zwołać konferencję światową w sprawie rozbrojenia

W memorandum wskazuje się, że myśl zwołania światowej konferencji wszystkich państw w sprawie redukcji zbrojeń podzielają, jak widać wszyscy, lecz że co do tej kwestii zachodzą istotne rozbieżności jeśli chodzi o metody i termin zwołania konferencji. Odpowiada to rzeczywistemu stanowi rzeczy, albowiem takie rozbieżności, niestety, istnieją. Ale te rozbieżności wykraczają znacznie poza ramy metody i terminu.

Traktując poważnie sprawę zwołania konferencji światowej, Zw. Radziecki proponuje, ażeby Zgromadzenie Ogólne powzięło odpowiednią uchwałę sformułowaną w sposób zupełnie jasny i niedwuznaczny.

Metoda zwołania takiej konferencji — to uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne apelu do rządów wszystkich państw, zarówno członków ONZ, jak i tych, które nie należą obecnie do ONZ. Termin — nie później, niż 1 czerwca 1952 r. Przygotowanie konferencji światowej — to zalecenie Radzie Bezpieczeństwa, ażeby w terminie 3-miesięcznym opracowała i przedstawiła praktyczne propozycje, dotyczące wprowadzenia w życie całej treści Zgromadzenia Ogólnego, której projekt omawiamy, a więc i tej części uchwały, która dotyczy zwołania konferencji światowej.

Wydaje mi się, że jest to jasne i każdy szczery zwolennik konferencji światowej powinien byłby poprzeć bez zastrzeżeń te propozycje. Jednakże rządy USA, Anglii i Francji — proponują inną metodę. Poprzestają one jedynie na oświadczeniu w imieniu Zgromadzenia Ogólnego, że taka konferencja winna być zwołana, przyczym nie wskazują przybliżonego choćby terminu zwołania takiej konferencji. W ten sposób i w tym wypadku cała sprawa sprowadza się do platonicznych życzeń, nie łączy się natomiast z żadnymi zarządzeniami praktycznymi i wobec tego ma nader małe znaczenie, jeśli w ogóle ma jakiekolwiek znaczenie.

Omówiłem jedynie najważniejsze zagadnienia wywołujące rozbieżności między ZSRR i jednej strony a trzema mocarstwami z drugiej. Usunięcie tych rozbieżności ma ogromne znaczenie dla dalszej sprawy zlikwidowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, sprawy polepszenia tych stosunków.

W podkomisji zdołaliśmy powziąć niektóre ważne decyzje. To nawet, co nazywa się tutaj i określa się w memorandum jako „drugorzędne decyzje" ma ważne znaczenie pomimo swej drugorzędności. Każdy krok który usuwa zachodzące między nami rozbieżności, choć słaby, jak teraz, w sprawach drugorzędnych napawa nas nadzieją, że następny krok może usunąć rozbieżności w bardziej doniosłych sprawach. Do tego zaś dążymy, tego chcemy, o to walczymy.

W podkomisji zdołano powziąć niektóre decyzje, w sprawie połączenia dwóch komisji, składu połączonej komisji, członkostwa, procedury jej pracy, sprecyzowano kwestię głosowania, „veto", we wszystkich tych kwestiach osiągnięto porozumienia. Sądzę, że potwierdzą to moi sąsiedzi z prawej strony.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak dalece wszystko to jest doniosłe dla sprawy pokoju, dla dobra narodów, żądających od ONZ aktywnych i stanowczych kroków dla położenia kresu obłędnemu wyścigowi zbrojeń są ciskającemu pętlę na szyi państw, kroczących tą drogą — dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń, pochłaniającemu olbrzymie środki i siły w celu przygotowania nowej wojny światowej, zamiast wykorzystać te środki i siły dla polepszenia sytuacji ekonom cznej ludności ciężrej wskutek tego wyścigu zbrojeń, uginającej się pod ciężarem budżetów wojskowych w państwach obozu atlantyckiego.

Dywersyjna rezolucja trzech mocarstw w sprawie Niemiec

przeszkodą w normalizacji stosunków w Europie

Dalszy ciąg przemówienia wicemin. Wierbłowskiego

właśnie te fakty, które są dla dyskutowanego problemu istotne. Uraczyli oni nas natomiast samochwalczymi pean mami na temat Niemiec zach. i oczywistymi oszczerstwami przeciwko NRD.

Byli hitlerowcy u władzy

Pominęli oni chociażby tak zasadnicze informacje, które są przecież dla nas niezbędne w tej dyskusji: Kim są członkowie „rządu" w Bonn? A może im nie wiadomo, że obecny „minister finansów" Fritz Schaeffer został w 1945 r. usunięty ze stanowiska premiera Bawarii nawet przez amerykańskie władze okupacyjne za przeszłość hitlerowską.

Zresztą zachwyt samego „kanclerza" pana Adenauera dla faszyzmu nie jest wcale rzeczą nową. Czyż panowie von Brentano i Reuter nie czytali 12 lutego 1929 r. „Hamburger Fremdenblatt", który ogłaszał następującą wypowiedź pana Anenauera: „Imię Mussoliniego będzie zapisane złotymi zgłoskami w historii kościoła katolickiego".

A jak wygląda cały aparat bońskiego? Według zach.-niemieckiej „Die Welt" z 15 lutego 1950 r. członkowie hitlerowskiej partii NSDAP zajmują 60 proc. stanowisk w tym aparacie. Pan Adenauer — według „New York Times" z 17 października 1951 r. przyznaje, że w jego własnym ministerstwie, w min. spraw zagranicznych pracuje 134 b. hitlerowców. Informacja p. Adenauera uzupełnia wczoraj informacja dr Hasse'a, który oświadczył dnia 21 kwietnia 1950 r., że „tylko 46 proc. zaangażowanych do służby dyplomatycznej należało do NSDAP". Można tu oczywiście zakwestionować tę cyfrę i zapytać czy obaj panowie nie podali zbyt skromnej cyfry?

Oczywiste jest, że zbrodniarze wojenni w tego rodzaju aparacie też mają swoją rolę do odegrania. Czyż nie jest wiadome, że premier rządu w Dolnej Saksonii p. Kopf figurował na liście zbrodniarzy wojennych za przestępstwa popełnione w Polsce? Na liście zbrodniarzy wojennych figurowało również nazwisko członka zarządu głównego partii, do której należy pan Reuter — nazwisko pana Kriedelmanna. Zastępca przewodniczącego zarządu głównego partii pana Reutera jest również pan Carlo Schmidt. Można by zapytać, czy nie jest to ten sam pan, przeciw któremu podniesiono zarzuty, iż będąc członkiem hitlerowskiego trybunału we Francji sądził członków ruchu oporu?

Również w kołach, z których pan Adenauer organizuje kierownicze kadry zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu, znaleźć można sporo nazwisk, które nie są nam obce. Panowie von Brentano i Reuter nie powiedzieli nam, że Hans Speidel główny doradca wojskowy pana Adenauera był szefem sztabu hitlerowskich wojsk okupacyjnych we Francji i że generał SS Steinefart, od kilku tygodni burmistrz Westeland, buzuył i palił Warszawę.

Nie może nikogo dziwić, że St. Zjednoczone popierają postępującą w szybkim tempie faszyzację Niemiec zach. Czynią to by ułatwić panu Adenauerowi i Schumacherowi przygotowanie Niemiec zach. do spełnienia zadań, które dyktuje im Dep. Stanu.

Rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, które popierają i realizują tę politykę militaryzacji i faszyzacji życia w Niemczech zach., sprzeniewierzyły się zasadom, które leżą u podstaw ich prawa do okupacji Niemiec. Nie więc dziwnego, że szerokie masy narodu niemieckiego dają wyraz temu, iż nie uważają atlantyckich oddziałów w Niemczech zachodnich za wojska okupacyjne, ale za wojska interwencyjne.

Głos polskich Niemiec

W jaskrawym kontraście do tej polityki pozostaje stanowisko ZSRR. ZSRR konsekwentnie realizuje demilitaryzację i demokratyzację w Niemczech wschodnich, dzięki czemu stworzono warunki, w których naród niemiecki korzysta z przyznanego mu prawa do samookreślenia państwowego i stworzenia swego państwa i jego demokratycznych organów. NRD stała się ostoją walki o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec.

Wystąpienia przedstawicieli NRD i demokratycznego sektora Berlina były wymownym dowodem postawy pełnej poczucia odpowiedzialności wobec własnego narodu i wobec innych narodów. Wypływające z takiej właśnie postawy słowa wicepremiera Bolza i nadburmistrza Eberta dowodzą, że demokratyczne siły narodu niemieckiego, sprawujące władzę, nie uchylają się od odpowiedzialności za krzywdy i cierpienia zadane przez hitleryzm innym narodom. Pragną oni usilną pracą nad pogłębieniem i rozszerzeniem dotychczasowych demokratycznych osiągnięć narodu niemieckiego utorować mu drogę ku pokojowemu współżyciu i współpracy z innymi narodami.

Słowa wicepremiera Bolza i nadburmistrza Eberta brzmiały szczerą nutą pragnienia przywrócenia jedności Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Jakże odmiennie od tych spokojnych słów mężów stanu, doskonale zdających sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności narodu niemieckiego w obecnym tak brzemiennym w niebezpieczeństwa dla pokoju czasie, — brzmiały napastliwe wywody panów von Brentano i Reutera. Ci panowie swymi przemówieniami dowiedli, że nie wyciągnęli żadnych wniosków z tragicznych doświadczeń hitleryzmu.

Wprost przeciwnie — dowiedli oni, że odrzuciwszy odpowiedzialność za zbrodnie hitleryzmu pragną stworzyć pod opieką St. Zjednoczonych neohitlerowski system państwowy. Pragną oni skłócić naród niemiecki, uniemożliwić zjednoczenie Niemiec i utrwalić ich rozbicie. Pragną włączenia sił odrodzonego militaryzmu niemieckiego do sił agresywnego bloku atlantyckiego, po to by spowodować nowe cierpienia narodów na zachodzie i wschodzie Europy, po to by spowodować nowe i jeszcze większe ofiary narodu niemieckiego.

Jest dla nas zrozumiałe, że ustrój antyfaszystowsko-demokratyczny w NRD nie podoba się panu Adenauerowi i jego przedstawicielom. Nie podoba im się szczególnie działalność demokratycznych organizacji masowych jak również demokratyczna organizacja wymiaru sprawiedliwości.

Cóż mogą oni przeciwstawić młodemu demokratycznemu sądownictwu w NRD? Wiadomo przecież, kto reprezentuje sądownictwo w Niemczech zach. Czyż nie jest im wiadome, że w zach.-niemieckim sądownictwie pracuje ok. 80 proc. byłych członków NSDAP i że ci sami prokuratorzy i sędziowie, którzy oskarżali i orzekali w imieniu Trzeciej Rzeszy dziś oskarżają i wydają wyroki w imieniu tak zwanej „demokracji bońskiej"? Czy nie dotarły do nich wiadomości z ostatniego tygodnia, podane przez „New York Herald Tribune" z 11 grudnia 1951 r., że sędzia w Brunświku pan F. Hartmann zaintonował przed grupą młodzieży niemieckiej hitlerowską pieśń bojową „Horst Wessel"? Czyż może być inaczej, skoro sam „minister sprawiedliwości" pan Dehler może się zdobyć na takie oświadczenie, jak to, które złożył 24 stycznia 1950 r.: „Czas skończyć z legendą o agresji niemieckiej. Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności ani za wojnę w 1939 r. ani za wojnę światową"

I FASZYZMU. Naród niemiecki jest zdolny do odbudowy swej jedności o ile tylko te siły, które są zainteresowane w wykorzystaniu Niemiec dla antypokojowych celów porzucą plany rozbicia Niemiec.

Droga do jedności Niemiec jest jasna. Jedność Niemiec należy przywrócić drogą współpracy Niemców z obu części Niemiec, którzy mogą we wspólnej komisji sprawdzić czy istnieją warunki do przeprowadzenia wyborów. Niemcy mogą, o ile uznają to za konieczne, zwrócić się do czterech mocarstw, które w myśl układów międzynarodowych ponoszą odpowiedzialność za uregulowanie problemu niemieckiego, o kontrolę nad działalnością Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Jakże odmiennie od tych spokojnych słów mężów stanu, doskonale zdających sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności narodu niemieckiego w obecnym tak brzemiennym w niebezpieczeństwa dla pokoju czasie, — brzmiały napastliwe wywody panów von Brentano i Reutera. Ci panowie swymi przemówieniami dowiedli, że nie wyciągnęli żadnych wniosków z tragicznych doświadczeń hitleryzmu.

Wprost przeciwnie — dowiedli oni, że odrzuciwszy odpowiedzialność za zbrodnie hitleryzmu pragną stworzyć pod opieką St. Zjednoczonych neohitlerowski system państwowy. Pragną oni skłócić naród niemiecki, uniemożliwić zjednoczenie Niemiec i utrwalić ich rozbicie. Pragną włączenia sił odrodzonego militaryzmu niemieckiego do sił agresywnego bloku atlantyckiego, po to by spowodować nowe cierpienia narodów na zachodzie i wschodzie Europy, po to by spowodować nowe i jeszcze większe ofiary narodu niemieckiego.

Jest dla nas zrozumiałe, że ustrój antyfaszystowsko-demokratyczny w NRD nie podoba się panu Adenauerowi i jego przedstawicielom. Nie podoba im się szczególnie działalność demokratycznych organizacji masowych jak również demokratyczna organizacja wymiaru sprawiedliwości.

Cóż mogą oni przeciwstawić młodemu demokratycznemu sądownictwu w NRD? Wiadomo przecież, kto reprezentuje sądownictwo w Niemczech zach. Czyż nie jest im wiadome, że w zach.-niemieckim sądownictwie pracuje ok. 80 proc. byłych członków NSDAP i że ci sami prokuratorzy i sędziowie, którzy oskarżali i orzekali w imieniu Trzeciej Rzeszy dziś oskarżają i wydają wyroki w imieniu tak zwanej „demokracji bońskiej"? Czy nie dotarły do nich wiadomości z ostatniego tygodnia, podane przez „New York Herald Tribune" z 11 grudnia 1951 r., że sędzia w Brunświku pan F. Hartmann zaintonował przed grupą młodzieży niemieckiej hitlerowską pieśń bojową „Horst Wessel"? Czyż może być inaczej, skoro sam „minister sprawiedliwości" pan Dehler może się zdobyć na takie oświadczenie, jak to, które złożył 24 stycznia 1950 r.: „Czas skończyć z legendą o agresji niemieckiej. Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności ani za wojnę w 1939 r. ani za wojnę światową"

Droga do jedności

N.R.D. ZDECYDOWANIE ODRZUCIŁA BALAST HITLERYZMU I ODCIĘŁA SIĘ OD POLITYKI WOJNY

Przemysł drzewny i filcowy ukończyły plan na 1951 r.

Ostatnie nadeszły meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez zakłady przem. drzewnego, przemysłu filcowego, kopalni węgla brunatnego „Henryk" oraz zakłady przemysłu wełnianego im I Maja w Częstochowie.

Zakłady podległe Centr. Zarz. Przemysłu Drzewnego ukończyły roczny plan produkcyjny 1951 r. i b.m. Zakłady zakładów przemysłu drzewnego dadzą do końca roku ponadplanową produkcję wartości 67 milionów zł.

Zarząd Przemysłu Filcowego złożył meldunek o wykonaniu 6 bm. planu produkcyjnego na r. 1951 przez cały przemysł filcowy.

Na miesiąc przed terminem wykonała roczny plan produkcyjny pierwsza w woj. zielonogórskim kopalnia węgla brunatnego „Henryk".

13 b.m. załoga Częstochowskich ZPW im I Maja doniosła o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego, dzięki czemu zakłady te będą mogły wyprodukować ponadplanowo do końca b.r. — przędzę wełnianą wartości ok. mil. zł.

14 b.m. Łódzkie ZPB im. Okrzei w Łodzi, wykonała roczny plan Tkacze i tkaczki ZPB im. Okrzei dadzą do końca b.r. ponadplanową produkcję wartości ok. 1.500 tys. zł.

RADIO

na dzień 16 grudnia 1951 r. (niedziela)

Na fali 1322 m.

Program dnia 7.15 10.00 Wiadomości 8.00 7.00 8.05 12.05 18.30 20.00 22.00

8.05 Muzyka 8.10 Od młodzieży do młodzieży 8.50 Odpowiedzi „Fali 49" 9.35 Dla każdego coś miłego 11.15 „Z badań nad tożsamością państwa polskiego" — pog. 11.30 Muzyka baletowa 13.15 Melodie ludowe 15.45 „Jak nasza ziemia powstała" — gawęda przyrodnicza 16.20 Nasze chóry śpiewają 16.40 Muzyka 18.20 Felieton 17.40 „Trzewiczki" — opera P. Czajkowskiego 19.40 „Pan Tadeusz" — poemat A. Mickiewicza 20.30 Gra ork. 21.20 Zagadka literacka 22.00 Wiadomości sportowe 22.20 Muzyka 23.10 Muzyka symf.

Na fali 247 m.

Program dnia 4.55 Wiadomości 6.00 7.00 9.00 12.01 17.00 21.00 23.30

7.05 Muzyka dla wszystkich 8.00 Muzyka 8.30 Wszechnica Radiowa 9.30 Aud. SKRR 9.00 Koncert organowy 10.05 Przegląd piosek stud. 10.40 Skrzynka mędrca P.R. 10.20 Poezja i muzyka 10.30 Dobrzyńska Zespół świętokrzyski przed mikrofonem P.R. 13.30 Melodie operetkowe 13.40 Skrzynka W.R. 12.15 Poranek symf. 13.15 „Nowości techniczne i naukowe" 13.35 Koncert 14.00 „Dziesięć dolarów" — opow. Szarkowa 14.15 Muzyka kameralna 16.45 Tygonik z warszawski 15.00 Śpiewa chór Zygmunta 16.00 „Co przynoszą nowe „Problemy" 16.20 Muzyka 16.50 Muzyka 17.20 Koncert 18.00 Na fali humoru i satyry 18.30 Koncert Chopinowski 19.40 Melodie tanie na 19.30 „Moralność pani Dulskiej" — sztuka G. Zapolskiej 21.50 Wieczorna serenada 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 „Koncerty na instrumenty solowe i orkie."

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA PAŁACU NARODOWYM PRZYSŁACIOŁ. Muzyka w języku polskim 23 m., 31 m., 49 m. 268 m. 1093 m.

Program audycji zawiera dziennik z najświeższymi wiadomościami ze świata, komentarze polityczne, przegląd prasy radzieckiej i zagranicznej.

Audycje nadawane są w godzinach 11.15 17.30 19.30.

Moskwa 1020 m., 1121 m. 433 m.

20.00 Wiadomości niedzielne 17.30 Muzyka lekka 18.30 Transmisja koncertu 22.30 Koncert pieśni 23.00 Koncert estradowy.

F. Fedler — doktorem honoris causa U. W.

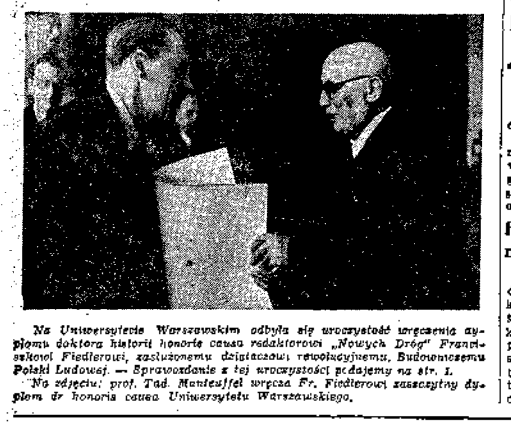

Na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora historii honoris causa redaktorowi „Nowych Dróg" Franciszkowi Fiedlerowi, zasłużonemu działaczowi rewolucyjnemu, Budowniczemu Polski Ludowej. — Sprawozdanie z tej uroczystości podajemy na str. 1.

Na zdjęciu: prof. Tad. Manteuffel wręcza Fr. Fiedlerowi zaszczytny dyplom dr honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Trzy lata temu

Zjazd który był przełomem

TRZY lata temu rozpoczął swe obrady Zjazd Zjednoczeniowy partii robotniczych, zjazd, na którym stworzona została Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Zjazd ten był wielkim wydarzeniem nie tylko dla członków partii, nie tylko dla polskiego ruchu robotniczego. Był wielkim wydarzeniem w dziejach narodu polskiego. Oznaczał on dalsze umocnienie niepodległości państwa polskiego, zapewnienie pokojowego rozwoju kraju, przyspieszenie budowania podstaw socjalizmu w Polsce, budowania Polski potężnej, oświeconej, zamożnej i sprawiedliwej.

Klasa robotnicza na czele narodu

Ciężkie doświadczenia Polski rządzonej przez kapitalistów i obszarników, doświadczenia katastrofy wrześniowej i okupacyjnych cierpień przekonały w sposób ostateczny naród polski, że nie wolno mu powierzyć swych losów dotychczasowemu, kapitalistyczno-obszarniczemu kierownictwu. Doświadczenia te przekonały ostatecznie naród polski, że musi wyłonić z siebie nowe kierownictwo, związane dogłębnie z najszerszymi masami ludowymi, kierownictwo, które potrafi zapewnić mu zwycięstwo w walce z hitleryzmem i zbudowanie nowej, lepszej Polski. **Takie nowe kierownictwo narodu mogła stworzyć, mogła dać Polsce tylko klasa robotnicza, zahartowana w wieloletnich walkach z kapitalizmem z panowaniem rodzimych i obcych wyzyskiwaczy.**

Dlatego **nie było przypadkiem, lecz wynikiem dziejowej konieczności, że właśnie Polska Partia Robotnicza** — partia, w której dokoła trzonu złotego z polskich komunistów zjednoczyli się najbardziej ofiarni ludzie spośród mas ludowych — **stała się wodzem, hegemonem polskiego ruchu oporu.** Właśnie ona była inicjatorem Krajowej Rady Narodowej, zalążka ludowego państwa polskiego. Właśnie Bolesław Bierut, były działacz KPP i więzień polityczny sanacyjnych rządów, jeden z budowniczych PPR, został wybrany przewodniczącym KRN, prezydentem KRN, a następnie Prezydentem Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowe zwycięża stare ustępuje tylko w zaciętej walce. W walce sił polskiego postępu z siłami polskiej reakcji rodziło się ludowe państwo polskie, rodziła się hegemonia klasy robotniczej w narodzie. **Zjednoczenie ruchu robotniczego, utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ułatwiło zwycięstwo postępu w tej walce, umocniło władzę ludową.** Na tym przede wszystkim polega jego znaczenie.

Pokrzyżowane rachuby imperialistów

Światowy imperializm nie mógł patrzeć obojętnie na zwycięstwo sił demokracji w Polsce.

Zwycięstwo demokracji w Polsce oznaczało dla imperializmu utratę wielu miliardów złotych, które osiągał on dotąd z półkolonialnej eksploatacji naszego kraju. Oznaczało ono jednocześnie utratę bramy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wyrwanie się z orbity światowego kapitału jeszcze jednego kraju.

Imperializm był inspiratorem sił reakcji w Polsce, finansował je, organizował i pchał do walki przeciwko władzy ludowej. Kiedy zbankrutowało reakcyjne podziemie, kiedy w wygodnym samochodzie amerykańskiej ambasady opuścił kraj skompromitowany doszczętnie pan Mikołajczyk, światowy imperializm związał swe rachuby z agenturami reakcji w łonie ruchu robotniczego.

Światowy imperializm liczył na rozbicie wewnątrz ruchu robotniczego, na tarcia i konflikty między PPR i PPS.

Liczył, że elementom prawicowym uda się zamienić PPS w to, czym są partie socjaldemokratyczne w krajach kapitalistycznych — w taran kapitalizmu przeciwko socjalizmowi.

Światowy imperializm liczył na prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w szeregach PPR. Eksperyment Tito, który pod maską rzekomego „narodowego komunizmu" rozbił władzę ludową w Jugosławii i zaprzedał swój kraj amerykańskiemu kapitałowi, zachęcał magnatów Wall-Street do analogicznych prób w innych krajach.

W przygotowaniu Zjazdu Zjednoczeniowego ruch robotniczy zdruzgotał prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w PPR, usunął elementy prawicowe i socjaldemokratyczne z PPS.

Rachuby imperializmu zbankrutowały i na tym odcinku. To po drugie, decyduje o przełomowym znaczeniu Zjazdu Zjednoczeniowego.

Drogowskaz: marksizm-leninizm

Walka o niepodległość Polski, o jej niezależność od światowego imperializmu i jego krajowych agentur — to jednocześnie wielka ideologiczna, walka polskiego ruchu robotniczego przeciwko obcym i szkodliwym teoriom. **Walka ta mogła się toczyć tylko pod sztandarem jedynie słusznej i prawdziwej nauki o budownictwie socjalizmu — nauki marksizmu-leninizmu.**

Teorie i koncepcyjki socjaldemokratyzmu, „socjalizmu humanistycznego" i gomułkowszczyzny były narzędziami uzależnienia Polski od światowego imperializmu, przywrócenia w Polsce władzy rodzimych kapitalistów i obszarników.

Zjazd Zjednoczeniowy odrzucił stanowczo wszystkie te teorie i koncepcyjki. Zjazd Zjednoczeniowy stanął zdecydowanie na gruncie marksizmu-leninizmu.

Wnioskiem, wynikającym nieodparcie ze stanowiska konsekwentnie marksistowsko - leninowskiego, jest stosunek zjazdu do ZSRR. Związek Radziecki to pierwszy kraj, w którym robotnicy i chłopi zdobyli władzę i zbudowali socjalizm. Związek Radziecki to potężne mocarstwo socjalistyczne, ostoja ruchów postępowych, socjalistycznych, demokratycznych, narodowo-wyzwoleńczych całego świata. Związek Radziecki to cel zaciekłej nienawiści imperialistów i wyzyskiwaczy całego świata.

Nie ma i nie może być socjalizmu i demokracji bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim, bez oparcia o Związek Radziecki.

Oto dlaczego Zjazd Zjednoczeniowy, stając niezłomnie na gruncie marksizmu-leninizmu, stanął tym samym niezłomnie na gruncie przyjaźni polsko-radzieckiej, na gruncie sojuszu między Polską Ludową a wielkim Związkiem Radzieckim.

Na tym polega, po trzecie, znaczenie zjazdu zjednoczeniowego.

Zjazd budowniczych

Dla wszystkich obecnych na zjeździe pozostanie niezapomnianym przeżyciem chwila, kiedy wśród napiętego milczenia na mapie Polski wiszącej na jednej ze ścian rozbłysły wielobarwne światła — światła wielkich budowli Planu 6-letniego, światła budowli socjalizmu.

Zjazd zatwierdził wytyczne Planu Sześcioletniego, planu, który od tego czasu stał się prawem polskiego życia, prawem walki i pracy narodu polskiego.

Światła, które zapłonęły wtedy na asfalt Politechniki, płoną dalej; — płoną już nie na mapie, lecz na całej przestrzeni ziem polskich. Płoną światła Nowej Huty i Nowych Tych, światła Żerania i Krasińka, światła Wisowa i warszawskiego MDM-u.

Te światła wskazują narodowi polskiemu jego nową drogę — drogę siły i dobrobytu, drogę umocnienia niepodległości politycznej i gospodarczej kraju.

Partia, która powstała na zjeździe zjednoczeniowym, stanęła na czele budowniczych wszystkich tych wielkich budowli, które wznoszą się jak ziemia polska długą i szeroką. Partia, która powstała na zjeździe zjednoczeniowym, jest główną siłą rozpędową wielkiego budownictwa, które z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, zmienia oblicze Polski.

Na tym polega, po czwarte, wielkie, przełomowe znaczenie zjazdu.

Oto dlaczego o zjeździe, który rozpoczął swe obrady przed trzema laty, uczyć się będą przez wiele dzieci w polskich szkołach, oto dlaczego data tego zjazdu zapisana jest trwale w historii Polski.

S. Kalinowski

Kraj rozkładu moralnego

Nowe afery korupcyjne w USA

Skandalów korupcyjnych nigdy w USA nie braknie. Ostatnio amerykańska opinia publiczna interesuje się najbardziej dwoma przykładami afer waszyngtońskich: sprawą wiceministra sprawiedliwości CAUDLE'A i aferą byłego ministra spraw wojskowych JOHNSONA.

Afera wiceministra Caudle'a jest ukoronowaniem całej serii niedawno ujawnionych skandalów korupcyjnych w ministerstwie skarbu. Afery te świadczą o zupełnym skorumpowaniu amerykańskiego systemu ściągania podatków. Pod presją opinii publicznej władze waszyngtońskie musiały bądź aresztować, bądź usunąć 69 wysokich urzędników Federalnego Biura Podatkowego, które stanowi główną zbiornicę wpływów podatkowych w USA. Ujawnione przestępstwa polegają na zatwierdzaniu fałszywych zeznań skarbowych wielkich przedsiębiorstw, na bezprawnym obniżaniu wymiarów i na umarzaniu dochodzeń o przestępstwa podatkowe. Według oceny ekspertów prasowych, skarb amerykański ponosi corocznie na skutek tego rodzaju przestępstw straty w wysokości kilku miliardów dolarów.

Dochodzenia podkomisji kongresowej wykazały, że aresztowani dygnitarze dopuszczali się przestępstw w zamian za otrzymanie łapówki i wszelakie „usługi polityczne". Największą uczynność i dzielność w tuszowaniu przestępstw podatkowych wykazał właśnie wiceminister sprawiedliwości, **Caudle.** Przyciśnięty do muru, zeznał, że otrzymał 5 tysięcy dolarów „za pośrednictwo w sprzedaży samolotu" pewnemu adwokatowi, który właśnie zabiegał w ministerstwie sprawiedliwości o względy dla swych klientów, przestępców podatkowych. Śledztwo wykazało, że Caudle lubił przyjmować kosztowne „prezenty" i od innych adwokatów, że często otrzymywał je też bezpośrednio od firm, składających fałszywe zeznania skarbowe, a nawet — od gangsterów chicagowskich za udzielenie „interwencji" obrońcom w **Waszyngtonie** u czynników najwyższych...

KTO OSKARŻAŁ DENNISA?

Nie jest bez znaczenia, że Caudle, zanim w 1947 r. dostał się na tak lukratywne stanowisko, był naczelnikiem wydziału kryminalnego w ministerstwie sprawiedliwości. I właśnie w tym charakterze prowadził dochodzenie przeciwko generalnemu sekretarzowi Partii Komunistycznej USA, Denniesowi, i innym amerykańskim działaczom komunistycznym, oskarżonym o „obrazę" osławionej „komisji do badania działalności antyamerykańskiej".

Tak jest, „materiał dowodowy" zbierał wtedy **jak najskrzętniej** właśnie **dir** Caudle, a wyroki ferował nie kto inny zapewne, jak przewodniczący tej „komisji", **mr Thomas Parnell,** onże złodziej grosza publicznego, skazany w 1949 r. za nadużycia **na 18 miesięcy więzienia!**

ZAROBKI MIN. JOHNSONA

Niemniej efektowna jest afera byłego ministra spraw wojskowych Johnsona. Sprawa jego jest co prawda nie najświeższej daty, ulega bowiem czasów wojny, akurat teraz wyszła jednak na światło dzienne, by wcale wymownie świadczyć o „wkładzie" amerykańskim w dzieło rozgromienia hitleryzmu.

Otóż mr Johnson był podczas wojny generalnym doradcą prawnym **dwu firm hitlerowskich w USA,** zaskapturzonych pod nazwą „General Aniline and Film Corporation" i „General Dyes Corporation". Choć było publiczną tajemnicą, że firmy te są filiami potężnego koncernu **„I. G. Farben Industrie"** (specjalność — cyklon), władze USA w niczym nie przeszkadzały ich działalności, ograniczając się jedynie do tzw. kontroli państwowej, stosowanej podczas wojny wobec firm, uznanych za „własność nieprzyjacielską".

Jakoż zarówno kontrolerzy amerykańscy obydwóch tych firm, jak i ich dyrektorzy hitlerowscy musieli udać usługi prawne Johnsona za nader zbawienne, jeśli amerykańskie kasy państwowe wypłaciły mu rzeczytowo **tytułem wynagrodzenia 590 tysięcy dolarów,** a kasy niemieckie także coś nie coś dorzuciły od siebie. Według oficjalnych danych, firmy te wypłaciły różnym osobistościom z administracji waszyngtońskiej, sprawującym tu mniej lub bardziej fikcyjne funkcje, **przeszło milion dolarów!**

ZAMAWIAŁ... U SIEBIE

„Z chwilą, gdy zostałem ministrem obrony USA, nie utrzymywałem żadnego bezpośredniego kontaktu z firmami niemieckimi" — broni się teraz min. Johnson. Przypuszczać należy, że kontakty pośrednio były niemniej lukratywne! Poza tym wiadomo powszechnie, że Johnson został ministrem spraw wojskowych już po wojnie i miał wtedy mnóstwo roboty z udzielaniem zamówień zbrojeniowych firmom bardziej swojskim. Tak np. koncern lotniczy „Vultee Aircraft Corporation", którego Johnson zaczęty był **najgłowniejszym akcjonariuszem,** otrzymywał wtedy od tego Johnsona, jako ministra obrony, wyjątkowo wiele zamówień rządowych na samoloty, zwłaszcza — **na bombowce.** Innymi słowy — Johnson udzielał zamówień, oczywiście nie bezpłatnych, sam sobie. Za pieniądze podatników.

Afery wicemin. Caudle'a i b. min. Johnsona łączą się z długą serią innych afer korupcyjnych, wykrytych w ubiegłym roku przez Komisję Senatu pod przewodnictwem sen. Kefauvera. Komisja ta ujawniła setki zbrodni i nadużyć, popełnionych przez polityków amerykańskich, ściśle współpracujących z gangsterami i całym światem podziemnym. Lecz ani rewelacja Kefauvera, ani też ujawnienie skandalicznej afery Caudle'a, czy Johnsona w niczym nie zmieni tego, co prez. Truman nazywa **amerykańskim stylem życia".** Dopóki ludzie z Wall Street rządzą Ameryką, panowszę się tam będzie wszelakie **gangsterstwo.**

PAL.

Układ handlowy polsko-islandzki

14 bm. podpisany został w Warszawie układ handlowy pomiędzy Polską a Islandią na r. 1951.

Układ przewiduje dostawy islandzkich skór baranich, śledzi, mączki rybnej i tranu leczniczego w zamian za węgiel, celulozę, szkło, porcelanę, chemikalia i inne artykuły przemysłowe

Narada przedstawicieli władz Ziemi Ustrzyckiej z udziałem wicepremiera Al. Zawadzkiego

W czasie pobytu na terenach przekazanych Polsce przez ZSRR na podstawie umowy o wymianie odcinków przygranicznych, wicepremier Al. Zawadzki wziął udział w naradzie sołtysów wszystkich gromad nowego terenu, przedstawicieli gminnych, miejskiej oraz woj. rad narodowych. Na naradzie złożone zostały sprawozdania z przebiegu prac już dokonanych na tych terenach oraz omówiono dążące się jeszcze odczuwać potrzeby i bolączki ludności.

Mieszkańcy gromady Czarna — zaorali ponad 200 ha ziemi. W sąsiedniej gromadzie — Lipie, chłopi wykonali plan zasiewów.

W gromadzie Równia 38 rodzin osiedleńczych utworzyło spółdzielnię produkcyjną trzeciego typu.

Jeden po drugim przemawiają sołtysi, przedstawiciele miejskich władz państwowych i partyjnych. Wszyscy podkreślają, że dotychczasowe osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby przyjaciele radziecccy nie zostawili urządzonych placówek użyteczności publicznej, gdyby nie było opieki Rządu Ludowego.

Przedstawiciele SIP wręczyli Nagrodę Pokoju W. Jakubowskiej

15 bm. odbyła się w sali Kołomnowej U. W. uroczystość wręczenia Wandzie Jakubowskiej Międzynarodowej Nagrody Pokoju.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Światowej Rady Pokoju: M. Socrate, literat włoski, B. Ilcs, literat węgierski oraz N. Guillen, poeta kubański.

Plan skupu zbóż musi być wykonany

SMIAŁO rzec można, że wieś polska żyje obecnie pod znakiem wypełniania jednego z najważniejszych obowiązków wobec państwa — planowych dostaw zboża.

Szeroka akcja uświadamiająca, przeprowadzana od dłuższego czasu przez aktyw polityczny i społeczny na wsi, przez delegatów robotniczych, organizacje młodzieżowe, studentów i działaczy związkowych, sprawiła, że znaczna większość chłopów, przede wszystkim mało- i średniorolnych, w pełni zrozumiała znaczenie społeczne i gospodarcze planowego skupu zbóż. Świadectwem — dostawy wyznaczonych ilości zboża, a nawet przekraczania ustalonych norm.

Liczba powiatów, które wykonały w 96 proc. obowiązek dostaw, wynosi już 128 i zwiększa się z dnia na dzień. Chłopi tych powiatów uzyskali dodatkowe korzyści materialne w postaci zwolnienia od „miarek" i „odsypów". W 80 proc. wykonało ten obowiązek już blisko 200 powiatów.

Obok tych pomyślnych faktów, których liczba z każdym dniem rośnie, tempo zaskawiej wysuwają fakty zalegania, ociągania się, marudzenia z wypełnieniem tego obowiązku. Występują one zarówno w skali gromady, gminy, czy nawet całego powiatu.

Jak wykazała praktyka, przyczyna zalegania lub ociągania się w dopełnieniu obowiązku dostaw przez poszczególne gospodarstwa, gromady czy gminy, nie leży bynajmniej w trudnościach natury ekonomicznej, lecz wyłącznie bądź w braku dostatecznej pracy organizacyjnej i masowo-politycznej, bądź w świadomym działaniu wroga klasowego, który nie tylko sam usiłuje sabotować tę patriotyczną akcję, lecz namawia do tego innych. Tak czy inaczej, przełamanie tych oporów i trudności zależne jest przede wszystkim właśnie od spotęgowania akcji uświadamiającej.

W SZCZEGÓLNOŚCI tam, gdzie najbardziej zainteresowane organa, a więc gminne rady narodowe, gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej", pełnomocnicy Centr. Urzędu Skupu nie przejawiają dość aktywności, gdzie szwankuje aparat organizacyjny, gdzie brak kontroli nawiązywa i dobrego przykładu z wypełnienia tych obowiązków przez aktyw polityczny lub społeczny, wszędzie tam znajduje to wyraz w większym lub mniejszym zaleganiu w realizacji dostaw.

Oto przykład dwóch powiatów woj. olsztyńskiego: pow. Bartoszyce i pow. Działdowo, posiadających bardzo zbliżone warunki glebowe. Pierwszy z nich wykonał już w 109% plan sprzedaży zboża, spłaty pogotowia gminnego, pożyczki nieodpłatnej i kontrakcji trzody chlewnej na rok 1951. Drugi (pow. Działdowo), gdzie nie było należycie zorganizowanej akcji uświadamiającej, gdzie nie było dobrej pracy organizacyjnej — pozostaje daleko w tyle w wypełnieniu wszystkich obowiązków względem państwa.

PRZYKŁAD, perswazja, odwoływanie się do poczucia patriotyzmu, uświadamianie o celach gospodarczych i społecznych planowego skupu, sprężysta organizacja tej akcji, szybkie regulowanie należności — to najskuteczniejsze środki przełamania opieszałości lub bierności w wypełnieniu przez niektórych chłopów ich obowiązków względem państwa. Jeśli jednak te środki okażą się, mimo wszystko, nie wystarczające, wówczas trzeba sięgać do środka ostatecznego, jakim są sankcje karne. Trzeba bowiem pamiętać, że planowy skup zboża w roku bieżącym oparty został po raz pierwszy na przepisach ustawowych. Niewykonanie ustalonego zgodnie z przepisami prawnymi obowiązku, pociąga za sobą możliwość zastosowania sankcji karnych.

Dekret z dn. 23 lipca rb. przewiduje karę grzywny do 4 i pół tys. zł w stosunku do tych, którzy nie wykonują czynnego na nich obowiązku sprzedaży zbóż lub powodują obniżenie ich jakości. Znacznie wyższy wymiar kary — więzienie do lat 10 lub areszt aż do tym, którzy zlośliwie uchylają się od czynnego na nich obowiązku sprzedaży zboża w ramach planu, utrudniają lub uniemożliwiają wykonanie tego obowiązku przez inne osoby, albo publicznie nawołują do uchylania się od tego obowiązku.

OSTATECZNY termin całkowitego wypełnienia obowiązku sprzedaży zbóż upływa 31 grudnia rb. Czasu więc pozostało już niewiele, ale dość, by wszyscy chłopi, którzy dotychczas z tych czy innych powodów pozostają w tyle, zalegają z dostawami na punkty skupu zbóż, mogli zaległości te wyrównać i w ustalonym terminie całkowicie wykonać ten obowiązek ustawowy.

T. D.

✻ Z KRAJU ✻

(Obsługa własna)

ROZBASTA SIĘ AKADEMIA

W ROKITNICY - ZABRZU rozbudowuje się Akademia Medyczna. Oddano ostatnio do użytku nowe kliniki dla studentów III i IV roku, zaopatrzone bogato w nowoczesny sprzęt techniczny i laboratoryjny. Powstają nowe gmachy na terenie miasteczka akademickiego w Zabrzu. Studentom przekazano już pierwszy obiekt miasteczka: Dom Akademicki posiadający 120 trzyosobowych pokoi i nowoczesne łazienki.

STUDENCKA WYSTAWA

WROCŁAW. W gmachu Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu otwarto wystawę prac 43 studentów — uczestników kursu zorganizowanego przez tę uczelnię w Długopolu-Zdroju. Na wystawie zgromadzono około 500 studiów olejnych, akwarel i rysunków. Tematem kompozycji są przeważnie obrazy z życia dzisiejszej wsi, portrety przodowników pracy z PGR-ów, portrety chłopów i robotników.

KURSY DLA „ALPINISTÓW"

Okręgi Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego organizują na swoim terenie kursy trenowania wspinaczki dla początkujących amatorów alpinizmu.

Takim miejscem są np. Skałki Krakowskie dla okręgu krakowskiego, Skałki Kroczyckie, położone niedaleko miasteczka Kroczyce w woj. łódzkim.

Jak ksiądz biskup Kowalski zachował się wobec manifestacji katolickiej

JAKIE stanowisko może zająć Polak-patriota, obojętne partyjny czy bezpartyjny, wierzący czy niewierzący wobec narastającej z dnia na dzień wściekłej nagonki przeciwko naszej ojczyźnie ze strony zachodnio-niemieckich odwetowców?

Odpowiedź narodu polskiego nie pozostawia żadnych wątpliwości. Niepokojące sygnały wywołały zrozumiałą reakcję oburzenia całego społeczeństwa polskiego, w tej liczbie oczywiście i szerokich rzesz księży.

Dlatego też to, co w ostatnich dniach zdarzyło się w Pelplinie na Pomorzu (diecezja chełmińska) zasługuje na baczną uwagę i winno być poddane osądowi całego społeczeństwa. W chwili, gdy kapituła tej diecezji chciała gromadnie udać się na Zjazd wrocławski, aby zamanifestować swój protest przeciwko remilitaryzacji — ksiądz biskup Kazimierz Kowalski z Pelplina postanowił uniemożliwić im wyjazd. Umyślnie w tych właśnie dniach biskup Kowalski zarządził konferencje i odprawy dekanalne, które można było przeprowadzić w każdej innej chwili.

Kiedy w związku z tym, w ubiegłym tygodniu udała się do księdza biskupa specjalna delegacja księży i społeczeństwa katolickiego, w osobach ks. Liczmańskiego z Lichnowych, sekretarza Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku, ob. Augustyna i publicysty katolickiego ob. Wnuka z prośbą o przełożenie odpraw dekanalnych — **ks. biskup, aby rozwiać wszelkie wątpliwości co do swojej postawy, odmówił przyjęcia delegacji i przeprowadzenia z nią rozmów.**

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w karierze ks. biskupa. Nazwisko jego stało się znane opinii publicznej już przed dwoma laty w związku ze skandalicznymi nadużyciami w „Caritasie". Wówczas to biskup Kowalski usunął z probostw lub przeniósł na niższe funkcje szereg księży za chęć uzdrowienia stosunków w „Caritasie". Wyszło bowiem wtedy na jaw, że pasterz diecezji chełmińskiej zamieszany jest poważnie w aferę, rzucającą ciemne światło na działalność tej instytucji. Większość rzeczy i artykułów, spożywczych, przeznaczonych dla najuboższych „przeciekała" bezpowrotnie do pałacu biskupiego.

Wszelkie próby oporu wobec gospodarki biskupa Kowalskiego spotykały się niezmiennie z szykanami, przy czym dostojnik nie omieszkał nigdy zamanifestować swojego wrogiego stosunku do władzy ludowej.

Genealogia obecnej działalności i poglądów księdza biskupa Kowalskiego sięga jeszcze dalej w przeszłość. W okresie okupacji, kiedy miliony Polaków, w tym setki księży ginęły w obozach zagłady, rezydował on bezpiecznie i wygodnie w pałacu księcia Czartoryskiego w Pełplinie pod Jarosławiem, gdzie odbywały się regularnie przyjęcia dla wyższych funkcjonariuszy i oficerów hitlerowskich. **Zamieszczone obok zdjęcie: młodego pruskiego oficera kajzerowskiej armii, a dzisiejszego księdza biskupa Kowalskiego wskazuje na głębokie korzenie tej zażyłości.** Tu też należy szukać źródeł jego sprzeczności z interesami narodu postawy, gdy chodzi o żywotne sprawy Państwa Polskiego, jego granic, walki przeciw zakusom podżegaczy wojennych i odwetowców niemieckich. Wiadomo też, że ks. biskup Kowalski był jednym z tych nielicznych, którzy odmówili podpisania Apelu Pokoju.

Zanim słowa te ukażą się w druku, postawa biskupa Kowalskiego wobec katolickiej manifestacji wrocławskiej, została już surowo napiętnowana w umysłach tysięcy wiernych z diecezji chełmińskiej. Zdają oni sobie sprawę z konieczności stworzenia jeszcze bardziej zwartego frontu przeciwko wrogom Polski.

St. R.

ŚWIAT się ZMIENIA

Skorpion nie jest samobójcą

Aż do ustrych czasów przetrwała legenda średniowieczna o samobójstwie, popełnianym przez skorpiona... z rozpaczy.

I tę — podobnie jak wiele innych wspomnień, związanych z minionymi okresami prymitywnych wierzeń.

Legenda o skorpionie - samobójcy przetrwała tak wyjątkowo długo zawsze na środek koła i wykonuje konwulsyjne ruchy. Ogon z wystającym zadłem skręca się, żądło jak gdyby kłuje pancerz i — jadowity skorpion ginie.

Skorpion otoczony kręgiem płomieni

To dziwne zachowanie skorpione, otoczonego kręgiem rozżarzonych węgli, badać zaczęli zoologdy. Wzięli pod obserwację skorpiony, należące do dwóch jadowitych gatunków: Buthus Eupeus i Buthus Caucasicus. Zbadali trujące właściwości ich jadu. I stwierdzili, że — choć jad działa piorunująco na owady i drobne zwierzęta — jest całkowicie nieszkodliwy dla samego skorpiona, a nawet pokrewnych skorpionowi gatunków.

Okazało się nadto, że żądło ogona nie jest w stanie przebić twardego, chitynowego pancerza skorpiona.

Wreszcie stwierdzono, że skorpion jest zwierzęciem żyjącym i żerującym wyłącznie w nocy, o chłodzie. Że nie znosi upałów, dlatego we dnie spoczywa w ukryciu. Bo upał jest dlań śmiertelny i powoduje agonię, zakończoną konwulsjami.

W świetle tych stwierdzeń naukowych rozwiewa się legenda o samobójstwie skorpiona, popełnianym z rozpaczy. Po prostu — otoczone żarem węgli zwierzę ginie śmiercią normalną gdyż organizm jego nie znosi gorąca.

T. L.

ENERGIA WODY W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

uruchamia gigantyczne elektrownie

Aby do pędzenia elektrowni zaprząc płynącą wodę, paliwo bezpłatne, zwane „białym węglem", trzeba zbudować tamy, czyli zapory, spiętrzające wodę. Powstałe wówczas zbiorniki, zawierające miliony metrów sześciennych wody. Woda znajduje się w zbiorniku na pewnej wysokości ponad poziomem ustawionej turbiny.

Woda spada z pewnej wysokości, nabywając odpowiedniej szybkości, czyli — posiada energię kinetyczną. Uderzając w łopatki turbiny, wprawia jej wirnik w ruch obrotowy.

Każdy z nas widział niezawodnie starożytnie koło młyńskie, pędzące wiejski młyn. Nowoczesna turbina jest w zasadzie oparta na tym samym prawie natury: ruch postępowy płynącej wody zamienia się w ruch obrotowy turbiny, czyli woda przekazuje swą energię wirnikowi turbiny.

Na wale turbiny jest umocowany wirnik generatora elektrycznego, który, obracając się wraz z turbiną, przetwarza z kolei energię mechaniczną na elektryczną, dostarczając prądu elektrycznego.

W dziale elektryfikacji prowadzone są obecnie na przestrzeni całego Związku Radzieckiego olbrzymie prace około budowy całego szeregu wodnych elektrowni. W miejscowościach: Kujbyszew, Stalingrad, Cymlańskaja nad Donem oraz nad Głównym Kanałem Turkmeńskim powstają gigantyczne budowle komunizmu w postaci zapór wodnych, nowych kanałów i zbiorników, olbrzymich gmachów elektrowni i całych miast - osiedli dla robotników i ich rodzin.

Dotychczasowa olbrzymia produkcja energii elektrycznej w Kraju Rad ma być podwyższona o przeszło cztery miliony kilowatów. Nowopowstałe i powstające elektrownie wodne **będą dostarczać rocznie przeszło 32 miliardy kilowatogodzin!**

Jedna tylko elektrownia kujbyszewska nad Wołgą będzie mieć moc 2 milionów kilowatów. Dla porównania warto nadmienić, że największa elektrownia w Stanach Zjednoczonych w Boulder Dam posiada moc jednego miliona kilowatów. A wydajność roczna dwu tylko elektrowni nadwołżańskich (Kujbyszew i Stalingrad) będzie większa, niż wydajność wszystkich elektrowni we Włoszech, w Szwecji i Norwegii — łącznie.

Do wytworzenia energii, jaką dadzą niebawem nowobudowane elektrownie wodne w ZSRR, trzeba by użyć rocznie około 22 milionów ton paliwa.

TRANSPORT ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Aby prąd elektryczny można było bez strat i bez użycia niedemiernie grubych przewodów rozesłać na setki i tysiące kilometrów, trzeba go przetransformować na wysokie napięcie.

Odbywa się to za pomocą transformatorów. Na rysunku dajemy schemat, obrazujący transport energii elektrycznej. Patrząc nań od lewej ku prawej stronie, widzimy:

1. stację hydroelektryczną; 2. stację transformatorów, podwyższającą napięcie prądu do 400.000 woltów; 3. olbrzymi maszt kratowy z przewodami wysokiego napięcia. Jest to symbol trasy o długości setek i tysięcy kilometrów; 4. stację transformatorową, obniżającą napięcie do kilku tysięcy woltów; 5. podstację elektryczną, gdzie po ponownym obniżeniu napięcia do wysokości napięcia roboczego (np. 220/380 woltów) rozdziela się i rozsyła prąd do odbiorców; 6. konsumentów prądu (lampy, silniki, aparaty elektr. itp.).

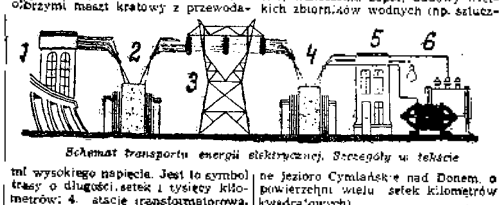

Schemat transportu energii elektrycznej. Szczegóły w tekście

Tania energia dla fabryk, kopalń, hut, kolei, dla elektryfikacji rolnictwa, dla ogrzewania i oświetlania gmachów i mieszkań, oto kilka najprostszych przykładów zastosowania i użytkowania energii elektrycznej, zdobytej od „białego węgla" czyli wodnego paliwa.

Ujęcie w karby ogromnych mas wody wymaga olbrzymich prac ziemnych, budowy kanałów, niwelacji gruntów, wznoszenia zapór, budowy wielkich zbiorników wodnych (np. sztucznie zjezioro Cymlańskie nad Donem, o powierzchni wielu setek kilometrów kwadratowych).

W rzędzie wspaniałych budowli komunizmu, przeprowadzanych z ogromnym rozmachem, energia, budowa elektrowni wodnych stanowi wprawdzie tylko fragment, ale jest to fragment najwyższej wagi i znaczenia dla potęgi państwa i dobrobytu narodów ZSRR. **E. Białobarski.**

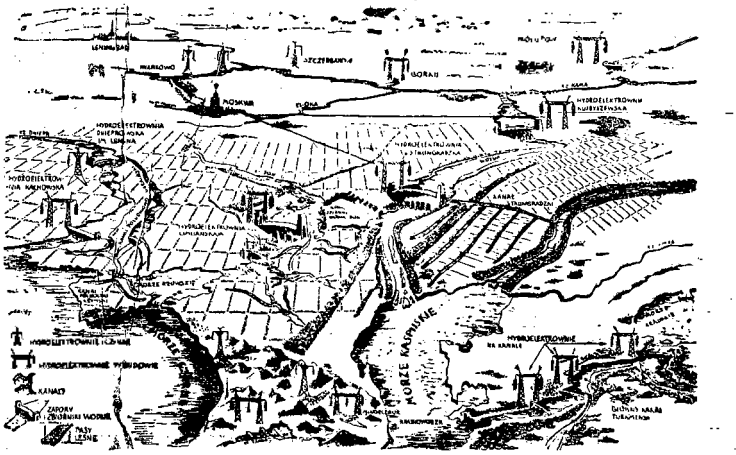
LENINGRAD
MOSKWA
SZCZECIN
GDAŃSK
POZNAŃ
WARSZAWA
KIJÓW
HYDROELEKTROWNIA SZEKSNA NA WOŁDZIE
HYDROELEKTROWNIA NA DNIEPRZE
HYDROELEKTROWNIA NA DONIE
HYDROELEKTROWNIA NA DNIEPRZE
HYDROELEKTROWNIA NA DONIE
HYDROELEKTROWNIA NA DNIEPRZE
HYDROELEKTROWNIA NA DNIEPRZE
HYDROELEKTROWNIA NA DNIEPRZ

Z VI sesji PRN

Wypełnienie w terminie zobowiązań wobec państwa naczelnym zadaniem wsi

VI sesja Powiatowej Rady Narodowej odbyła się w świetlicy fabrycznej w Rudnikach. W obradach wzięli udział przedstawiciele powiatowych władz partyjnych, ZSL, ZMP, Ligi Kobiet, przodownicy pracy, robotnicy miejscowych zakładów przemysłowych i chłopi. Obradom przewodniczył ob. Nowak.

Radnych i gości powitali — przewodniczący GRN Wawrzeczak w imieniu chłopów i ob. Tomiczek w imieniu robotników, a delegacja uczennic i uczniów szkoły podstawowej w Rędzinach, złożyła krótkie sprawozdanie ze swej pracy społecznej.

Tematem obrad była analiza działalności wydziałów prezydium PRN oraz przebiegu akcji siewnej, wykopków, skupu zboża, kontraktacji, jak również realizacji planu finansowego.

Do 1 grudnia br. rolnicy powiatu uregulowali podatki wiejskie w 85,4 proc. Siewy jesienne mimo trudnych warunków atmosferycznych zakończono 30 listopada, obsiewając 98 procent przewidzianego pod zasiewy obszaru. Wykopki przeciągnęły się z powodu suszy do 15 listopada. Tegoroczny przeciętny zbiór ziemniaków wyniósł 100 kwintali z ha, buraków cukrowych — 164 kw., a pastewnych 189 kw. z ha.

Skup zboża natrafił na poważne trudności wskutek złej organizacji tej akcji w niektórych gminach i na skutek wrogiej postawy kułaków. Mimo to powiat do 30 listopada wykonał plan wraz z misarkami i odstępami w 101,6 proc.

Kontraktacja trzody chlewnej przed wejściem w życie dekretu rządu o dodatkowej pomocy dla hodowców przebiegała dość powoli. Do 1 grudnia wykonano w powiecie 17,5 procent planu na rok 1952. W wykonaniu kontraktacji na I kwartał 1952 roku przodowały gminy Kłobuck — 118 proc. i Przyrów. Najgorszą sprawę ta przedstawia się nadal w gminach Wancerzów i Lipie. Obecnie kontraktacja przebiega znacznie sprawniej

Skup mleka w listopadzie wykonano w 86 proc. Najgorzej przebiegały dostawy mleka w gminach Panki, Przystajn, Lipie, Janów, Olsztyn i Zawady. Gminy Kamienica Polska, Poczesna i Rększowice w ogóle do skupu nie przystąpiły.

W listopadzie rozdzielono 494 nagrody pieniężne za wzorową hodowlę bydła. Ponieważ jednak do prezydium PRN napływają skargi na niewłaściwy rozdział nagród, Rada poleciła zbadać te skargi i naprawić popełnione błędy.

W dyskusji omawiano głównie przebieg akcji państwowych w gminach oraz kłopoty związane z brakiem kredytów na budowę szkół. Przedstawiono również trudności w uzyskiwaniu mieszkań dla nauczycieli.

Czterohektarowy rolnik z Rędzin — Jan Miarka zabierając głos, w dyskusji oświadczył:

— Dużo się tu mówi o trudnościach budowania nowych szkół, nowych remiz strażackich i świetlic. Ale z czego te trudności wynikają? Musimy wywiązać się w pełni i w terminie z zobowiązań podatkowych, zwiększyć hodowlę i kontraktację, wypełniać na czas obowiązki wobec państwa, a wtedy rozwinie się budownictwo. Nasze państwo opiera się na nas, chłopach i robotnikach i o tym musimy pamiętać.

W podjętych uchwałach Rada poleciła prezydium i jego wydziałom sprawniejsze zorganizowanie skupu i kontraktacji, zaopiekowanie się sprawami budownictwa komunalnego i szkolnego, dostarczenie mieszkań dla nauczycieli oraz dopilnowanie zrealizowania w terminie planu podatków wiejskich. (rp)

ZA TYCH CO NA MORZU

„Za tych co na morza..." w reżyserii dyr. Edmunda Krona. Sztuka cieszy się dużym powodzeniem. Na zdjęciu fragment z II obrazu I aktu. Od prawej M. Mieczyński, Lasoń, Gołaszewska, Lichecki, Olderowicz, Żukowska i Szymocha. Foto A. F. Kaczkowski

Młodzież l.c. Słowackiego planuje pracę *na miesiące zimowe*

W liceum im. J. Słowackiego odbyło się w obecności dyrektora szkoły zebranie samorządów szkolnych ze wszystkich klas liceum. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności przystąpiono do omówienia projektów pracy — w grudniu i w styczniu.

Najważniejsze zadanie jakie podejmują uczennice liceum—to zorganizowanie uroczystości dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina. W związku z tym postanowiono, że zostanie zorganizowana uroczysta akademia, i że każda z klas opracuje specjalną gazetkę ścienną.

Jeśli chodzi o inne sprawy, zespół czytelniczy wspólnie z ZMP zorganizuje przy pomocy Ligi Przyjaciół Żołnierza na gwiazdkę dla żołnierzy przedstawienie o treści rozrywkowej.

W czasie ferii wyświetlane będą dla uczennic liceum filmy oraz zorganizowane zostaną inne zajęcia rozrywkowe na terenie szkoły celem umożliwienia młodzieży godziwego spędzenia czasu poza szkołą.

K. Orzechowska
koresp. z l.c. Słowackiego

Trzy zwycięstwa piłkarzy ręcznych *szkół zawodowych*

W gmachu sportowym rozegrano trzy spotkania piłki ręcznej między reprezentacjami szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących. Spotkania te zakończyły się zwycięstwami sportowców szkół zawodowych.

W siatkówce męskiej drużyna szkół zawodowych wygrała 2:1 (15:7, 13:15, 15:10), górując nad przeciwnikiem technicznie, krycielem pola, skutecznością serwisu i ścięć. Reprezentacja szkół ogólnokształcących jedynie w drugim secie zdobyła się na zaciętą walkę, natomiast w secie decydującym wykazała brak kondycji.

Łatwo zwyciężyły również siatkarki szkół zawodowych w stosunku 2:0 (15:5 i 15:5). Reprezentacja szkół ogólnokształcących stanowiła zespół niezgrany i o dużych jeszcze brakach technicznych.

W koszykówce drużyna szkół zawodowych wygrała wysoko 45:11 (16:7). Najlepszym jej zawodnikiem był Pilat, który zdobył 13 pkt., pozostałe uzyskali: Wolek 9, Nowakowski 8, Brzózka 6, Białkowski 5 i Kowalski 4 a dla pokonanych Wojciechowski 4, Hutny 3, Jelonek i Roter po 2.

Dochód z imprezy przeznaczono na remont sali gimnastycznej w gmachu sportowym.

Najlepsze dzieła współczesnej literatury pięknej znajdziesz w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI"

ARAGON L.
PIĘKNE DZIELNICE
opr. zł 12.—

BRANDYS M.
POCZĄTEK OPOWIEŚCI
zł 18.—

BREDEL W.
OJCOWIE
zł 14.40
SYNOWIE
zł 20.—

LAFFITTE J.
DZIEWCZYNA WALCZY
zł 3. —

ŁACIN W.
SYN RYBAKA
opr. zł 12.—

MAKARENKO A.
POEMAT PEDAGOGICZNY
opr. zł 14.40

MORCINIEK O.
POKŁAD JOANNY
zł 13.20

SEGHERS A.
TRANZYT
zł 16.—

SZPANOW N.
PODZEGACZE
opr. zł 21.—

KSIĄŻKA — NAJLEPSZYM UPOMINKIEM

K 254 1

Nie zwlekać z robieniem zdjęć do dowodów osobistych

Błyskawiczny „raid" po zakładach fotograficznych przekonał nas, że częstochowianie nie spieszą się z robieniem fotografii potrzebnych do nowych dowodów osobistych.

Dotychczas zakłady fotograficzne nie wiele mają do roboty, ponieważ ilość zgłaszających się do fotografii jest znikoma.

Zdjęcia do dowodów osobistych będą wykonywane tylko do 31 stycznia 1952 roku. Nie należy więc zwlekać z robieniem zdjęć, ponieważ w ostatnich dniach stycznia może to spowodować przeciążenie pracą zakładów fotograficznych.

Wszystkie zakłady wykonują zdjęcia dowodowe w cenie 4 zł za 3 sztuki.

W interesie więc wszystkich zobowiązanych do wyrobienia dowodów osobistych, dla uniknięcia tłoku przy wykonywaniu fotografii, niepotrzebnej straty czasu, należy jak najprędzej zrobić zdjęcia.

Zakłady fotograficzne czekają.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Dlaczego Miejski Zakład Mleczarski nie uruchamia dalszych barów?

Zakład Mleczarski w naszym mieście prowadzi obecnie dwa bary mleczne, które stanowcze nie zaspokajają potrzeb wszystkich mieszkańców. Na rok bieżący zakład planował otworzenie trzech nowych barów, w tym dwóch w dzielnicach robotniczych, oraz modernizację i powiększenie istniejącego już baru na Rakowie.

Już w roku ubiegłym b. Spółdzielnia Mleczarska czyniła starania o uzyskanie lokali na ten cel i otrzymała wreszcie w końcu roku przydział na pomieszczenie w domu przy ul. Świerczewskiego 13.

Po otrzymaniu przez Miejski Zakład Mleczarski w br. kredytów inwestycyjnych opracowano dokumentację techniczną przebudowy pomieszczeń. Niestety, żadne z przedsiębiorstw remontowo-budowlanych nie chciało podjąć się wykonania robót.

Tymczasem w świetlnej br. do lokalu, za który Zakład opłacał już czynsz, wprowadził się ob. Wójtasik z rodziną. Wkrótce zamieszkała tu i druga rodzina. Wielokrotne interwencje Zakładu w wydziałach kwaterunkowym i handlu PMRN nie odniosły skutku. Rodziny nadal okupują lokal przemysłowy tak, że sprawę trzeba było przekazać prokuraturze.

Drugi lokal na bar mleczny przydzielono Zakładowi w domu przy Al. Wolności 68, dotychczas jednak nie można go zająć, gdyż właściciel odwołał się do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, która sprawy jeszcze nie załatwiła.

Jeżeli chodzi o trzeci lokal na bar mleczny, to prezydium MRN dotychczas jeszcze nie przesłało Zakładowi żadnej propozycji.

Ponieważ Miejski Zakład Mleczarski faktycznie nie rozporządza w roku bieżącym żadnym nowym pomieszczeniem i nie może być mowy o uruchomieniu zaplanowanych barów, trzeba więc w porozumieniu z Centralą Mleczarską użyć kredytów inwestycyjnych na inne cele. Sprawę otwarcia nowych barów, których brak daje się w mieście dotkliwie odczuć, z konieczności musimy odłożyć na rok przyszły.

Nie doszło również do skutku poszerzenie i wyremontowanie baru mlecznego na Rakowie oraz otwarcie specjalnego sklepu mleczarskiego w tejże dzielnicy, mimo, że sprawy te kierownictwo Zakładu Mleczarskiego omawiało niejednokrotnie w odpowiednich wydziałach prezydium MRN, z dyrekcją i radą zakładową huty „Częstochowa" jak również z kołem Ligi Kobiet. Dyrekcja huty obiecała nawet, że pomoże przenieść bar do innego, obszerniejszego lokalu — i na tym się skończyło.

Tak wyjaśnia sprawę Miejski Zakład Mleczarski. Z kolei prosimy o zabranie głosu Wydział Handlu prezydium MRN.

W Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiat. skracają terminy wykonania robót

Pracownicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego, które 30 listopada wykonało już plan finansowy na rb., postanowili skrócić terminy wykonania robót aby przyśpieszyć wykonanie planu rzeczowego.

Ciesle zatrudnieni na budowie Rędziny skrócą termin wykonania prac o 4 dni. Załoga budowy w Mariance ukończy roboty do 24 bm., zamiast do 31 bm., jak przewidywał harmonogram. W Poczesnej ukończono budowę już 1 bm., na 10 dni przed terminem.

O 15 dni skróci termin robót pracownicy budowy 250 w Anielowie. W Kłobucku załoga pod kierownictwem majstra zobowiązała się ukończyć budowę cukrowni o 10 dni przed terminem. Na odcinku robót Zagórze jedna grupa pracowników skróci prace o 10 a druga o 7 dni.

Pracownicy wszystkich odcinków robót zobowiązali się do ścisłego stosowania oszczędności materiałów i zwiększenia wydajności pracy. Zobowiązania załogi BPP przyniosą 7.165 zł oszczędności. (rp)

W jednej rundzie

REMIS LZS MSTÓW Z ELEKTRODYNEM

Mecz szachowy o mistrzostwo klasy powiatowej między Stalą — Elektrodynem i LZS Mstów rozegrany w świetlicy tego ostatniego zakończył się remisem 4:4. Punkty dla gości zdobyli Henrykowski, Dobosz, Krysiak i Kulikowna, a dla szachistów wiejskich Wyrzykowski, Grześciak i bracia Turek. koresp. Jan Gawron

STRADOM MISTRZEM

Po niedzielnych walkowerach oddanych przez Gwardię i LZS Kłobuck końcowa tabela rozgrywek piłkarskich naszej grupy o puchar WKKF ukształtowała się następująco: 1) Stradom 8 pkt 21:3 st. br., 2) Stal Blachownia 6 pkt 8:2 st. br., 3) Gwardia 4 pkt 9:7 st. br., 4) LZS Mstów 2 pkt 3:19 st br., 5) LZS Kłobuck 0 pkt 2:13 st. br. Częstochowę tedy reprezentować będzie w dalszych rozgrywkach Stradom.

MECZ OPOLE — CZĘSTOCHOWA ODWOŁANY

Działaj miał się odbyć międzymiastowy mecz bokserski Opole — Częstochowa. Jednakże sekcja bokserska MKKF odwołała go na skutek terminowych meczy mistrzowskich.

STAL RAKÓW REKRUTUJE MŁODZIEŻ

W związku z podjętym zobowiązaniem wyszkolenia na dzień przyszłorocznego Święta Pracy 30 młodych dla Szlarzy, Stal Raków prosi młodzież, pragnącą uprawiać sport bokserski, aby zgłaszała się w dni treningowe—poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18.30 do instruktora Warwasa w sali gimnastycznej Technikum Hutniczego lub do kierownictwa sekcji bokserskiej w rakowskim Domu Kultury, codziennie od godz. 16 do 18.

Mecz bokserski Budowlani — Ogniwo

W drugim rzucie drużynowym mistrzostw bokserskich grupy częstochowsko - zabrzańskiej odbędzie się dzisiaj, t. j. w niedzielę 16 b. m. o godz. 18 w hali Ogniwa przy ul. Grunwaldzkiej mecz Budowlani — Ogniwo.

Pięściarze Wilkniarza jadą do Zabrza, gdzie spotkają się z tamtejszymi Budowlanymi.

W pełne wydanie dzieł
LENINA I STALINA
zaopatrzyć się możesz w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI"

☆

Do końca r. 1951 ukazały się następujące tomy
LENIN W. I.
Dzieła
Tomy: 1, 2, 3, 14, 19, 20, 21, 22, 23

STALIN J. W.
Dzieła
Tomy: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 12

☆

Wszystkie tomy oprawione w płótno w cenie po zł 4.30.

Reflektorem w życie

Z PARASOLEM DO KINA

Dojdzie wkrótce do tego, że do kina „Wolność" trzeba będzie przybondzić z parasolem. Na razie konieczności takiej nie ma, ponieważ woda, przeciekająca przez dziurawy dach kina, leciała tylko po schodach. Remont kina przeprowadziła spółdzielnia remontowo - konstrukcyjna, która zapewne zapomniała o dachu. Czym prędzej więc przypominamy jej to „drobne" niedopatrzenie, z uwagą, aż świeżo malowane ściany sali kinowej już niszczeją na skutek wilgoci.

DLACZEGO NIE MOŻE?

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczenia robi co może. Ma nawet pewne osiągnięcie.

Ale, jeżeli MPO robi, co może, to dlaczego nie może dotychczas sprzątnąć śmietnik, znajdujący się przed kinem „Wolność"?

TO PRZECIEŻ NIE ŁAZNIA

W kinie „Bałtyk" dach prawdziwie nie przecieka, za to w poczekalni i na sali panuje tropikalna temperatura. Jeżeli dodamy, że sala jest niedostatecznie wietrzona, zadymiona, a poczekalnia nie grzeszą czystością, to nie trudno sobie wyobrazić, jak czują się zwolennicy X Muzy w tej gorącej atmosferze.

MILCZĄCE STUDIO

Donosi nam, że studio tonizowania przed kilkuna. stu miesiącami szkoła nr 1 przy ul. Sikorskiego, nie ma pożytku ze swego studia radiowego. Studio bywa czynne tylko w czasie wielkich uroczystości.

Zazwyczaj studio milczy jak zaklęte. Nie jest na wet wykorzystywane do transmitowania dziennika o godz. 7.35. W innych tonizotonizowanych szkołach studio naprawdę pracuje.

ULICZNY „KLUB"

Tak można nazwać miejsce „pod tężarem" w II Alei, tuż obok restauracji „Klubowej". Miejsce to upodobali sobie młodzieńcy i wykorzystuje do „spotkań towarzyskich". Spotkania te odbywają się wedle zasad swoistego savoir-vivreu i to w godzinach między 18 a 20. Czas ten mogłaby młodzież wykorzystać na zajęcia bardziej pożyteczne.

Uliczny „klub pod tężarem" polecamy uwadze ob. ob. wychowawców.

Dzień Częstochowy

CHOINKI w cenie od 4 do 12 zł sprzedaje już MHD w kilku punktach miasta. Szybką dostawę choinek do Częstochowy zaudzięczać należy miej scowej ekspozyturze „Las".

CO i GDZIE

Niedziela 16.XII.1951

TEATRY

Wielki — „Za tych co na morzu" godzina 18
Kameralny — „Mazandolina" godzina 19.15

KINA

Wolność — „W dni pokoju"
Bałtyk — „Cyrk chiński"
Tęcza — „Świat się śmieje"

Dyżur szpitalny dla nagłych wypadków — Szpital Miejski nr 1, Barbary 23
Dyżury aptek: Apteka Spol. nr 62 — II Aleja 36, Apteka Spol. nr 84 — ul. Narutowicza 41.

Poniedziałek 17.XII.1951

Teatry — nieczynne

KINA

Wolność — „W dni pokoju"
Bałtyk — „Cyrk chiński"
Tęcza — „Świat się śmieje"

Dyżur szpitalny dla nagłych wypadków — Szpital Miejski nr 2, Mickiewicza 12.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 66 — A'. W. nr 73, Apteka Spol. nr 85 — R. Narutowicza 40.

TELEFONY

Komenda Miasta MO 10-61
Pogotowie Ratunkowe 23-43
Straż Pożarna 22-22 dodat. 0-8
Poradnia Przeciwalkoholowa Al. Wolności 10. Czynna codziennie od godz. 11 do 12 i od 17 do 19. Porady bezpłatne.

Druk RSW „PRASA" Warszawskie 3/5 2-B-16921

W TEATRZE WIELKIM odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, 16 b. m., wieczornica, w czasie którego będzie przemawiał poseł Piotr Stefański. Początek wieczu o godz. 9.30

KOMITET Obrońców Pokoju z dowodu nr. 7 organizuje dzisiaj tematyczne zgromadzenie swoich członków i mieszkańców obwodu. Zebranie odbędzie się w szkole nr. 1 przy ul. Sikorskiego 56. Początek o godz. 15.

O LEPSZE wyniki nauczania walczą słuchacze WSE, urządzając t. zw. przeglądy grup studenckich, w czasie których omawiają dotychczasowe wyniki pracy, przygotowania do egzaminów i in. sprawy młodzieżowe.

SKLEPY DETALICZNE MHD i PSS będą otwarte w niedziele przedświąteczne celem umożliwienia mieszkańcom Częstochowy poczynienia zakupów.

27 POCZTOWCÓW ukończyło kurs społecznych inspektorów pracy, zorganizowany przez radę miejscową Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji.

TOWARZYSTWO Wiedzy Powszechnej zorganizowało w Częstochowie odczyt p. t. „Poznajemy tajemnicę atomu sferę". W powtórce — we Mstowie i Olsztynie wygłoszono prelekcje o pochodzeniu ziemi.

RĘKAWICZKI dziecinne znalezione w ub. środę w II Alei, są do odebrania w naszej Redakcji.

NA SKRZYŻOWANIU ulic Dąbrowskiego i Jasnogórskiej nadal nie ma kiosku z gazetami, podczas gdy na terenie wystawowym kilka kiosków „Ruchu" stoi obecnie bezczynnie.

Z występu chińskich artystów
IMPREZA, KTÓREJ SIĘ NIE ZAPOMINA

Wydarzeniem artystycznym na miarę dotychczas w Częstochowie nie spotykaną, był gościnny występ grupy cyrkowej młodzieżowego zespołu artystycznego Chińskiej Republiki Ludowej.

Program, który zobaczyliśmy w wykonaniu młodych artystów chińskich, przeraża najbujniejszą fantazję, a zarazem wskazuje do jakiej doskonałości i perfekcji można doprowadzić zręczność i opanowanie nie tylko mięśni, ale i przedmiotów martwych, całkowicie posłusznych woli artysty. Zwykłe talerze, widły, liny, bukiet, flakony i t. p. przedmioty w rękach artystów chińskich ożywiały się, wykonując ewolucje, które wprost przeczyły prawom fizyki.

I tak np. latające naczynia napełnione wodą, umocowane na obu końcach liny, w rękach Czang-Kin-Shun i Czin-Peng-Czang, przemieniały się w kwiaty wirujące nad głowami artystów i zakreślające w powietrzu zawiłe esy floresy. Latającymi widłami radziwił publiczność Wang-Ising-Yuan, a zręczność, precyzja, szybkość i opanowanie ruchów, pozwoliły artyście Wu-Tsen-Hus z piramidą kilkunastu misek fajansowych na głowie jeździć na jednokołowym rowerze, a równocześnie przy pomocy dwóch paleczek kręcić młynka płoną cą pochodnią.

„Szklana pagoda", do również jeden ze szczytowych popisów zręczności w wykonaniu Czen-Lu-Pen i Yang-Wen-Yuan. Numer ten wymagał poza zręcznością również fenomenalnej precyzji ruchów obliczonych z matematyczną dokładnością.

Lin-Ju-Nung i Liu-Yu-Czing pokazali ćwiczenia z talerzami. Numer ten tak skromnie zatytułowany pokazał na ekwilibrystyce i akrobacji artystów, którzy w obu rękach trzymali na długich bambusowych prętach po trzy wirujące talerze.

Bardzo śmiałą ekwilibrystykę na rurchomym podium zaprezentowali Czang-Kuo-Shen i Czang-Kuo-Tung. Obu artystów wraz z Wang-S.ao-Sung zobaczyliśmy również w fenomenalnym numerze nurkowania przez najeżone styletami i płonące koła.

Iluzjoniści Yang-Siao-Ting, Yang-Wen-Yuan i Czen-Shen-Pen, pokazali jak spalona bibułka zamienia się w jedwabiste nici, te zaś w ptaki śnieżne oraz jak można z pustej koneski wyjąć żywą kaczkę, która następnie „dematerializuje" się w drewnianym pudle.

Siostry Wang-Kuo-Ying i Wang-Shu-Ying, dowiodły czym może stać się diabeł w zręcznych rękach, a Czin-Liang i Czing-Bing pokazali efektowny popis zręczności z linami. „Pagoda z naczyń na głowie" to również jeden z fantastycznych numerów akrobatyczno - ekwilibrystycznych, z precyzją wykonany przez Czang-Shao-Lin i Czang-Siao-Lin. Wieczór zakończyły ewolucje gimnastyczne w wykonaniu całej dwudziestoikilkuosobowej grupy.

Występ chińskich artystów dał okazję mieszkańcom Częstochowy do wyrażenia serdecznych uczuć przyjaźni dla narodu chińskiego. Gości powitała w imieniu młodzieży naszego miasta uczennica ll. Słowackiego Alina Zborowska, a przedstawiciele ZMP wręczyli członkom zespołu kwiaty oraz piękny album o Warszawie. Dyrektor zespołu Wang-Di-Ze, w swym przemówieniu podkreślił współpracę ceiów narodu chińskiego i polskiego, które łączy wielka idea obrony pokoju.

W imieniu MRN, podziękował zespołowi chińskiemu sekretarz prezydium ob. Lipiec.

Jesteśmy wdzięczni Komitetowi Współpracy Kulturalnej z Zagranicą za to, że układając plan tournée po Polsce młodzieżowego zespołu artystycznego Chińskiej Republiki Ludowej, nie pominął Częstochowy. Umożliwił w ten sposób miejscowym robotnikom zobaczenie tego niezapomnianego widowiska.

Tadeusz Kwaśniewski

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupię prasę tęczną małą, jednoramienną. Wiadomość Biuro Ogłoszeń „Życia Częstochowy", Aleja 62, pod „praska". 15660-1

Sprzedam pianino paneerno-krystyalne. Częstochowa, Narutowicza 9 m. 4. 15651-1

PRACA ZAOF

Potrzebne szwaczki chałupniczo. Częstochowa, Aleja 6 m. 11. 15675-1

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne Kursy księgowości. Łódź — skrzynka 168. B 771-0

LOKALE

Pokój wygodami zamienię na większe mieszkanie w Częstochowie. Zgłoszenia do „Życia Częstochowy" pod „lokator". 15668-1

Zamienię 3 pokoje z kuchnią z wygodami w Sosnowcu na mniejsze w Częstochowie. Wiadomość, Biuro Ogłoszeń „Życia Częstochowy", Aleja 62, pod „Sosnowiec". 15675-1